Niech żyje Józef Stalin — wódz światowego obozu obrońców pokoju!

Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) SOBOTA 1 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU Nr 269 (1194)

Historyczne przemiany w Chinach rezultatem nieustępliwej walki ludu chińskiego

Min. Wyszyński demaskuje prowokacyjne wystąpienie delegata Kuomintangu na sesji ONZ

NOWY JORK (PAP) — Komisja ogólna Zgromadzenia ONZ rozpatrywała wniosek delegata Chin kuomintangowskich. domagający się wciągnięcia na porządek obrad prowokacyjnej skargi rządu kuomintangu przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Przedstawiciele Związku Radzieckiego i Polski sprzeciwili się wciąganiu tej skargi na porządek dzienny Zgromadzenia, jako pozbawionej jakichkolwiek podstaw i stanowiącej jedynie nowy etap zorganizowanej na forum ONZ kampanii antyradzieckiej. „Skarga" ta dotyczy rzekomego pogwałcenia przez ZSRR radziecko-chińskiego układu, oraz Karty Narodów Zjednoczonych.

Przewodniczący delegacji radzieckiej, Wyszyński, zabierając głos w tej sprawie podkreślił, że delegat Kuomintangu nie przedstawił żadnych dowodów ani danych, które by pozwoliły komisji ustalić, czy są podstawy do rozpatrywania jego „skargi".

Oszczercze wystąpienie delegata kuomintangowskiego zostało podyktowane przez zbankrutowaną klikę chińskich militarystów, nie mających już zaufania przygniatającej większości narodu chińskiego i wypędzonych z większej części terytorium chińskiego.

„Biała Księga" niezbitym dowodem ingerencji USA w Chinach

Min. Wyszyński zaznaczył, że ogłoszona niedawno przez amerykański Departament Stanu tzw. „Biała Księga", stanowi dowód, że nawet ingerencja takiego kraju — jak Stany Zjednoczone — z ich milionami dolarów i z całym ich uzbrojeniem oraz bombą atomową, której monopol wyślizgnął się z rąk USA — nie uratowała zgniłego reżimu kuomintangowskiego. Czyż nie stanowi to niezbitego dowodu, że olbrzymie przemiany, dokonywujące się w Chinach, są wynikiem działania sił wewnętrznych?

Delegat radziecki przypomniał ogłoszone w prasie amerykańskiej oświadczenie przewodniczącego senackiej komisji spraw zagranicznych USA, Connally, który wypowiedział się przeciwko dalszej pomocy Stanów Zjednoczonych dla rządu kuomintangowskiego. W oświadczeniu tym Connally stwierdza, że Czang-Kai-Czek zbiegł na Formozę, zabierając z sobą złoto należące do narodu chińskiego. Minister Wyszyński przytoczył także ogłoszony w „Białej Księdze" list ministra spraw zagranicznych Achesona do prezydenta Trumana, który przyznaje, że amerykańska interwencja w Chinach skończyła się całkowitym fiaskiem i bankructwem na skutek nieudolności i korupcji kliki kuomintangowskiej.

Jest więc rzeczą jasną — oświadczył delegat radziecki — że „skarga" przedstawiciela Kuomintangu została złożona z powodów i w celach nie mających nic wspólnego z zadaniami ONZ. Nie ma żadnych podstaw faktycznych, logicznych czy też prawnych, dla których komisja ogólna miałaby się zajmować tą sprawą. „Skarga" jest prowokacyjnym i oszczerczym manewrem Kuomintangu, popieranym przez pewne koła niektórych państw. Gdyby komisja chciała się zająć oszczerczą „skargą" delegata Kuomintangu, oznaczałoby to jawne poparcie prowokacyjnych wystąpień kół reakcyjnych przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Komisja ogólna powinna odrzucić oszczerczą „skargę" rządu kuomintangowskiego.

Delegat Polski — ambasador Wierbłowski popiera stanowisko delegata radzieckiego

Po przemówieniu ministra Wyszyńskiego, zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej — ambasador Wierbłowski.

Delegat polski podkreślając bezpodstawność wniosku kuomintangowskiego stwierdził m. in., że interwencja Ameryki w sprawie chińskiej zakończyła się kompromitacją.

W zakończeniu delegat polski oświadczył, że gdyby Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych miało rozważać i oceniać sytuację wewnętrzną Chin, — to powinno się oprzeć na świadectwie tych, którzy reprezentują nowe Chiny, oraz zaapelował do komisji, by odrzuciła prowokacyjny wniosek delegata Kuomintangu.

Komisja ogólna 11 głosami przeciwko 2 (ZSRR i Polska) postanowiła wpisać prowokacyjny wniosek delegata Kuomintangu na porządek obrad. Dwóch członków komisji nie wzięło udziału w głosowaniu.

Delegacja Komsomołu przybyła do Warszawy

na Konferencję Młodych Bojowników o Pokój

Warszawa (PAP). Do Warszawy przybyła 5-osobowa delegacja Komsomołu, która reprezentować będzie młodzież radziecką na Krajowej Konferencji Młodych Patriotów — Bojowników o Pokój. W skład delegacji wchodzą: **Aleksander Szelepin** — sekretarz Centralnego Komitetu Komsomołu, **Georgij Szewiel** — sekretarz Centralnego Komitetu Komsomołu Ukrainy, **Brusniczkin** — przedstawiciel Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży, **Zwiezdina** — komsomołka, artystka Wielkiego Teatru w Moskwie; **Lena Zimowa** — komsomołka białoruska.

Na lotnisku gości radzieckich oczekiwali przedstawiciele Zarządu Głównego ZMP z przewodniczącym Z.G. ZMP **Matwinem** i sekretarzem Z. G. ZMP **Morawskim** na czele.

Gości radzieckich powitał przewodniczący ZG ZMP tow. Matwin, który w przemówieniu swym powiedział:

„Jesteśmy we wspólnym froncie walki o utrwalenie pokoju, we wspólnym szeregu budowniczych szczęśliwej przyszłości młodego pokolenia".

Przewodniczący delegacji radzieckiej — Aleksander Szelepin **przekazał serdeczne pozdrowienia od młodzieży Związku Radzieckiego i wyraził przekonanie, że konferencja młodych patriotów zjednoczy całą młodzież polską dla sprawy socjalizmu i pokoju.**

Depesza KC PZPR do Prezydium KC KP Chin

Do

Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin — PEKIN.

Z okazji proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej przesyłamy Wam w imieniu polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego najserdeczniejsze życzenia pomyślności i rozkwitu dla wielkiego narodu chińskiego.

Gigantyczna i długotrwała, bohaterska i zwycięska walka prowadzona przez lud chiński pod kierownictwem Waszej wypróbowanej w bojach Partii i jej niezłomnego przywódcy tow. Mao Tse - Tunga przeciwko reakcji i feudalizmowi oraz przeciwko imperializmowi amerykańskiemu pokazała, że żadna siła nie zdoła powstrzymać marszu narodów walczących o swą słuszną sprawę: o wolność, niepodległość i demokrację. Wasze historyczne zwycięstwo wzmocniło wiarę we własne siły wszystkich bojowników o wolność i pokój, którzy na całym świecie przeciwstawiają się zbrodniczym planom imperialistycznych podżegaczy wojennych i ich titowsko - trockistowskich agentów, dążących do zakucia narodów w niewolę i do rozpętania nowej wojny.

Świadomi olbrzymiego znaczenia jakie posiada zwycięstwo 475 milionowego narodu dla Sprawy całego obozu antyimperialistycznego, witamy nowe Chiny Ludowe jako naszego wielkiego przyjaciela i sojusznika we wspólnej walce o pokój i demokrację, prowadzonej przez siły postępowe całego świata pod przewodem potężnego i niezwyciężonego Związku Radzieckiego i jego wodza, wielkiego przyjaciela całej ludzkości, Józefa Stalina.

Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(—) ROMAN ZAMBROWSKI

Dziś rozpoczyna się konkurs

na 15 najlepszych zespołów tkackich

Nadszedł wreszcie termin rozpoczęcia oddawna już zapowiadanego i przygotowanego konkursu na najlepsze zespoły tkackie w przemyśle bawełnianym. Z dniem dzisiejszym zamknięta została lista kandydatów i w rannych godzinach wszyscy tkacze, którzy stawili się do konkursu, rozpoczęli start.

Liczba ich nieustannie wzrastała w ciągu ubiegłego miesiąca. Jedni zgłosili się od razu, ufni w swe możliwości, inni wahali się jakiś czas i dopiero dobrawszy sobie odpowiedni zespół, postanowili spróbować swych sił. W ciągu września zaznajomili się dokładnie z warunkami konkursu, nauczyli się produkować bezbłędny towar, usunęli szereg przeszkód technicznych i organizacyjnych. W trakcie tego miesiąca przygotowawczego, członkowie zespołów konkursowych oraz ich towarzysze pracy przekonali się, że wytwarzanie ekstry jest zupełnie możliwe. Wymaga to tylko obok należytej pracy majstra i personelu technicznego — uwagi i dobrej woli ze strony tkacza.

Już pierwsza pełna wypłata przeprowadzona na podstawie nowego regulaminu wykazała tkaczom, jak znaczne korzyści materialne przynosi im produkowanie towaru wysokiej jakości.

Dziś przystępuje do konkursu na terenie Łodzi 217 zespołów. W innych miejscowościach zorganizowano ogółem 143 zespoły. Składają się one z doborowych tkaczy, wśród których nie brak i młodocianych robotników.

Konkurs trwać będzie dwa miesiące. Bojowa postawa tkaczy-uczestników konkursu wskazuje, że toczyć będą wytężoną walkę o palmę pierwszeństwa. Chodzi przecież o nielada zaszczyt — o tytuł najlepszego zespołu i o nagrodę w wysokości 150.000 zł.

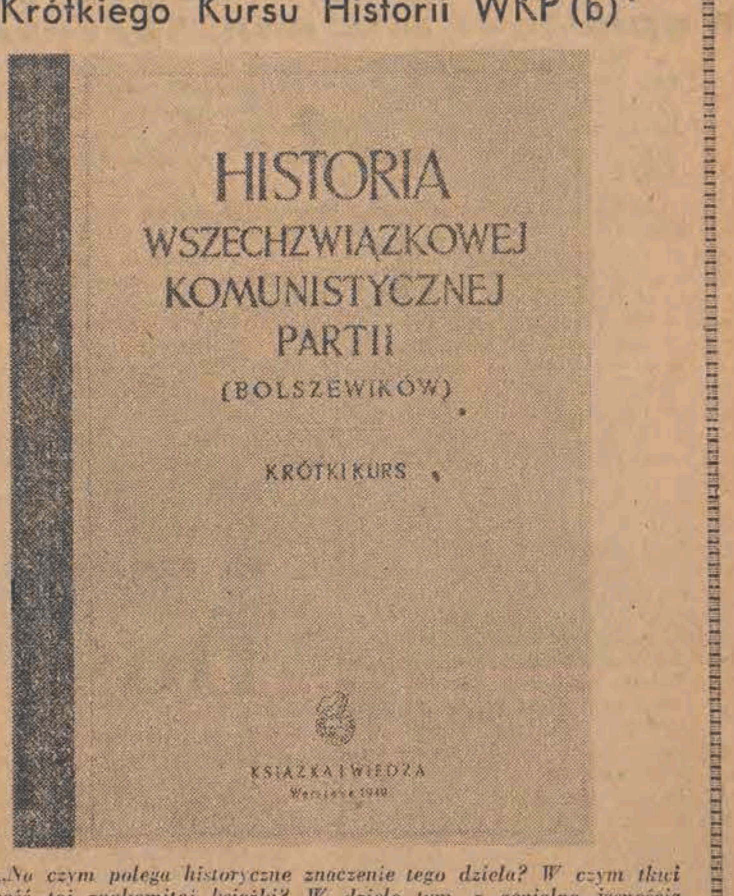
Podczas całego okresu trwania konkursu będziemy notować skrzętnie wyniki pracy poszczególnych zespołów i podawać je do wiadomości opinii publicznej. Tydzień po tygodniu pokazywać będziemy jak kształtuje się „tabela" rozgrywek o 15 najlepszych zespołów. Zdajemy sobie bowiem sprawę z tego, że przebieg konkursu — części składowej gigantycznej akcji walki o jakość, toczącej się w całym przemyśle włókienniczym interesuje i interesować będzie szerokie rzesze pracujących w Łodzi i w kraju.

Dziś w dniu rozpoczęcia tych szlachetnych zmagań, wszystkim zespołom, a zwłaszcza tym które zorganizowały się w naszych łódzkich zakładach, życzymy najpomyślniejszych wyników.

Wymowa cyfr

Waszyngton (PAP). Według danych oficjalnych ilość nowych zatargów o płace, które doprowadziły do strajku, wzrosła w St. Zjednoczonych w sierpniu rb. do **375 w porównaniu z 300** w poprzednim miesiącu. **W zatargach tych uczestniczyło około 150 tysięcy robotników.**

W 11 rocznicę ukazania się „Krótkiego Kursu Historii WKP (b)"



....„Na czym polega historyczne znaczenie tego dzieła? W czym tkwi wielkość tej znakomitej książki? W dziele tym, z genialną jasnością odzwierciedlone jest ogromne doświadczenie WKP(b), wzbogacone przez historię trzech rewolucji, przez historię bohaterskiej walki o zbudowanie socjalizmu w ZSRR. Wielkość tej książki polega na tym, że z nieodpartą siłą pokazuje ona bezprzykładną w dziejach ludzkości, pełną napięcia walkę partii, nierozerwalnie związanej z masami ludowymi i mobilizującej te masy do realizacji najgłębszych pragnień milionów ludzi.

Dlatego książka ta jest tak bliska i droga nie tylko wszystkim ludziom radzieckim, ale i masom pracującym całego świata, które uważają ją za swoją, za bezcenny oręż w swej walce przeciwko siłom reakcji i imperializmu.

Nie ma bodaj na świecie drugiej książki, któraby w takim stopniu przyczyniła się do rozwoju ideologicznego milionów ludzi., do pogłębienia ich świadomości i dojrzałości politycznej, do mobilizacji ich aktywności. Dla książki tej charakterystyczne są takie doskonałe cechy jak antydogmatyzm i głęboka wierność zasadom. Odzwierciedla ona wiernie twórczą i śmiałą drogę partii bolszewików, bezcenny wkład Lenina i Stalina do dzieła dalszego rozwoju i pogłębienia marksizmu.

Partia nasza nie potrafiłaby przezwyciężyć prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia, jeśliby jej podstawowe kadry nie zmierzały do poznania i uogólniania doświadczenia polskiego ruchu robotniczego, jeśliby się nie wychowały na podstawie głębokich studiów dzieł Lenina i Stalina i stalinowskiego „Krótkiego Kursu Historii WKP(b)."

Jakub Berman

Członek Biura Politycznego PZPR

Miasta, wsie i osady robotnicy, chłopi i młodzież w jednym szeregu walki o pokój

WARSZAWA (PAP) — Z całego kraju masowo napływają wiadomości o wiecach i zebraniach w zakładach pracy i na wsi, na których całe społeczeństwo Polski manifestuje niezłomną wolę walki o trwały pokój.

W stolicy i wojew. warszawskim odbyło się łącznie ponad 500 masówek i zebrań. W wojew. warszawskim w zebraniach uczestniczyło ponad 130 tysięcy robotników i chłopów. Wśród ogólnego entuzjazmu zobowiązywano się wszędzie do wzmożenia wydajności pracy i do spotęgowania walki o trwały pokój.

Między innymi szczególnie uroczyście przygotowują się do obchodu mieszkańcy wsi Kamieniec, w pow. gostynińskim, którzy dnia 2 października otrzymają do użytku nowowybudowane dla całej gromady domy.

Górnicy Śląska na wielu wiecach postanawiają zwiększyć wydajność i sprawność pracy oraz zorganizować zespołowe współzawodnictwo na wszystkich chodnikach, filarach i ścianach kopalni. W kopalni „Makoszowy" przodownicy pracy deklarują wysokie przekroczenie norm.

Na terenie Dolnego Śląska w licznych zakładach pracy, instytucjach i urzędach wybierane są zakładowe Komitety Obrońców Pokoju. Wszędzie podejmowane są uchwały wzmożenia tempa pracy, jako wkładu robotniczego w walkę o pokój.

W Krakowie i wojew. krakowskim rozwijają ożywioną działalność Komitety Obrońców Pokoju we wszystkich miastach, miasteczkach, gminach i gromadach. We wszystkich instytucjach, urzędach i zakładach pracy odbywają się masówki, poświęcone walce o pokój. Nauczyciele we wszystkich szkołach woj. krakowskiego wygłaszają do młodzieży specjalne pogadanki o doniosłości walki o trwały pokój.

Na Pomorzu w fabryce PE-PE-GE ponad 1.300 robotników zamanifestowało swe uczucia braterskiej przyjaźni dla przodującego w walce o pokój Związku Radzieckiego i dla wodza międzynarodowego proletariatu — Józefa Stalina.

W Gdańsku ponad 4-tysięczna załoga stoczni wybrała Stały Fabryczny Komitet Obrońców Pokoju z przodownikami pracy i racjonalizatorami na czele. Podjęto również zobowiązania produkcyjne. Załoga stoczni gdańskiej wysłała list do załogi włoskiej stoczni w Falcone, w którym apeluje do towarzyszy włoskich o wzmożenie wysiłków nad utrwaleniem pokoju.

Gminne Komitety Obrońców Pokoju dla uczczenia Dnia Walki o Pokój organizują wiece, imprezy artystyczne i zawody sportowe.

II Kongres Stronnictwa Demokratycznego rozpoczął obrady w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — W auli Politechniki Warszawskiej rozpoczął obrady II-gi po wojnie Kongres Stronnictwa Demokratycznego.

Obrady Kongresu otworzył prezes Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego i pierwszy jego założyciel — prof. Michałowicz, witając serdecznie przybyłych członków Rady Państwa, Sejmu, Rządu, partii politycznych i organizacji społecznych.

Przewodnictwo obrad objął wicemarszałek Sejmu — Barcikowski, który omówił drogę, jaką przebyło Stronnictwo od pierwszego powojennego kongresu. Dzisiaj SD stoi na mocnej bazie ideologicznej, gwarantującej wykonanie zadań Stronnictwa, związanych z planem sześcioletnim. „Po trzech latach ciężkiej walki stanęliśmy twardo na drodze wiodącej do socjalizmu".

W imieniu Rządu RP, witany długotrwałymi oklaskami, głos zabiera premier Józef Cyrankiewicz.

Z kolei zabiera głos poseł tow. Jerzy Albrecht, który pozdrowił Kongres w imieniu KC PZPR.

Poseł Albrecht stwierdził, że czujność i nieustępliwość w walce z pozostałościami reakcji i wstecznictwa, pozostaje nadal naczelnym zadaniem polskich mas pracujących.

W imieniu Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego witał Kongres przewodniczący NKW SL, poseł Baranowski.

Braterskie pozdrowienia Kongresowi przekazał w imieniu Czechosłowackiej Partii Socjalistów Ferdynand Richter. Zebrani urządzili owację na cześć braterstwa obu narodów.

Obrady trwają.

Wielka ofensywa na Kanton

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Kantonu o toczącej się bitwie o całkowite opanowanie wyspy Amoy. Wyspa ta ostrzeliwana jest bez przerwy przez artylerie Chińskich Wojsk Ludowych.

Według doniesień agencji Reutera, Wojska Ludowe szykują się do wielkiej ofensywy w kierunku Kantonu. Siły chińskiej Armii Ludowej, po opanowaniu północno - zachodnich Chin, skierować mają obecnie swe ataki na prowincję Kwantung, gdzie leży Kanton.

Klasa robotnicza Francji broni się przed skutkami dewaluacji

PARYŻ (PAP). — Francuska Konfederacja Pracy (CGT) ogłosiła rezolucję, stwierdzającą, że popiera następujące żądania robotników, konieczne dla obrony pracujących przed skutkami dewaluacji franka:

Przyznanie premii powakacyjnych w wysokości **5 tysięcy** franków „premii oczekiwania" w wysokości **3 tysięcy** franków miesięcznie oraz dodatku rodzinnego w wysokości **1.500 franków** na osobę.



Rezolucja protestuje przeciwko wszelkim zamachom ze strony rządu na prawa związków zawodowych, a w szczególności na prawo do **strajku i piętnuje metody policyjne używane przez ministra spraw wewnętrznych Mocha w walce z ruchem robotniczym.**

PODEJMUJEMY WALKĘ

o dokonanie przełomu na wyższych uczelniach

Wypowiedź tow. min. Skrzeszewskiego z okazji rozpoczęcia roku akademickiego

W związku z rozpoczynającym się rokiem akademickim minister Oświaty tow. dr Stanisław Skrzeszewski udzielił wywiadu przedstawicielowi PAP, w którym omówił m. in. postępy demokratyzacji na wyższych uczelniach i przygotowania do podjęcia prac, związanych z budową podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Nie ulega wątpliwości, oświadczył **tow. min. Skrzeszewski,** że w porównaniu z osiągnięciami w dziedzinie przebudowy naszego ustroju społeczno - politycznego, gospodarczego i szerokim włączeniem się mas ludowych do budowy fundamentów socjalizmu w Polsce — rozwój naszego wyższego szkolnictwa wykazuje poważne opóźnienia. Jeśli jednak spojrzymy z perspektywy pięciu lat na drogę, którą ono przebyło, jeżeli porównamy stan obecny ze stanem naszych szkół wyższych przed wojną, kiedy były one poważnym narzędziem faszyzacji naszego życia narodowego, to przyznać musimy, że i na odcinku szkolnictwa wyższego mamy niewątpliwe osiągnięcia.

Nasze wyższe uczelnie są terenem głębokich przeobrażeń ideologicznych. Uczeni nasi coraz głębiej rozumieją sens światowej walki o pokój i nieugiętej postawy Polski we wspólnym froncie zwolenników pokoju i włączają się do tej walki, prowadzonej w imię postępu i demokracji oraz niezależności i niepodległości naszego państwa.

Uczeni nasi w coraz szerszym zakresie doceniają pokojową i demokratyczną politykę ZSRR oraz wielkie korzyści płynące dla Polski z sojuszu ze Związkiem Radzieckim. **Doceniają oni olbrzymie osiągnięcia ZSRR we wszystkich dziedzinach, a w szczególności w nauce.**

Stąd tak liczny udział uczonych w pracy nad reformą programów i organizacji szkolnictwa wyższego oraz coraz szersze stosowanie na wyższych uczelniach metod pracy zespołowej i coraz szerzej odczuwana potrzeba planowania badań naukowych i wiązania ich wyników z praktyką.

Uczeni nasi coraz żywiej interesują się marksizmem - leninizmem, materializmem dialektycznym i historycznym — jako metodą niezwykle płodną we wszystkich dziedzinach wiedzy oraz korzystają ze zdobyczy przodującej nauki radzieckiej i doświadczeń wyższego szkolnictwa radzieckiego.

Najtrudniej przedstawia się sprawa humanistyki, która pozostaje pod największym naciskiem reakcyjnej ideologii. Ale i w humanistyce obserwujemy zjawiska, świadczące o narastaniu przeobrażeń. Aktywizują się młodzi naukowcy - marksiści, zbliżają się do marksizmu przedstawiciele starszego i średniego pokolenia.

Procesy zachodzące na wyższych uczelniach—powiedział tow. minister — oraz zmieniający się skład socjalny młodzieży świadczą o tym, że powstają tam warunki, umożliwiające podjęcie ofensywy, która pozwoli na powiązanie najbardziej nawet opóźniających się w rozwoju dyscyplin z socjalistycznym budownictwem.

Wyeliminowaliśmy z naszych wyższych uczelni elementy wrogie i reakcyjne z głównych pozycji. Wyciągamy rękę do wszystkich, którzy pragną rzetelnie pracować dla dobra Państwa Ludowego. **Popieramy postępowych uczonych i otaczamy opieką ich prace.** Elementy reakcyjne i wrogie nie mogą liczyć na pobłażliwość i tolerowanie.

Ważną rolę w dziedzinie kształcenia przyszłych budowniczych socjalizmu powinna odegrać **nowa organizacja uczelni, oparta na dwustopniowości i jednolitych programach.**

Dużą wagę przywiązuję do stopniowego wprowadzenia **materializmu dialektycznego i historycznego jako obowiązkowego przedmiotu egzaminacyjnego na wszystkich kierunkach studiów.**

Wpływ na oblicze wyższych uczelni ma pogłębianie procesu zmiany składu socjalnego młodzieży studiującej, które zostało osiągnięte dzięki udoskonaleniu systemu doboru kandydatów na wyższe uczelnie i kształcenie młodych naukowców.

Walka klasowa tocząca się w naszym kraju rozgrywa się również **na terenie wyższych uczelni. W walce tej zwycięstwo odniosą siły postępu i socjalizmu.**

Niewątpliwie w bieżącym roku akademickim istnieją warunki dla przygotowania przełomu na wyższych uczelniach. Na taką ocenę pozwalają przeobrażenia ideologiczne wśród profesorów, skład klasowy młodzieży przyjętej w tym roku i w latach poprzednich na studia wyższe, fakt, że w poważnej części jest to młodzież zorganizowana w ZMP, nowe ukształtowanie programów oraz stale powiększająca się baza materialna.

Musi jednak wytworzyć się na naszych uniwersytetach nowy styl pracy opartej na twardej dyscyplinie grona nauczającego i młodzieży. Oczekujemy od naszych profesorów troskliwej i wnikliwej opieki nad studiami młodzieży, walki z „odsiewem", walki o zagwarantowanie młodzieży jak najrzetelniejszej wiedzy, walki o to, by młodzież opuszczała szkołę w przewidzianym terminie z wysokim przygotowaniem naukowym i praktycznym.

Podejmujemy walkę o dokonanie przełomu na wyższych uczelniach. Cenimy i szanujemy zasługi naukowe. Świadczy o tym chociażby fakt przyznania państwowych nagród naukowych w bieżącym roku oraz zaszczytnych odznaczeń dla wielu profesorów, świadczą o tym osoby odznaczonych. W walce o pozytywny przełom wziąć winni udział wszyscy zwolennicy postępu w szkołach wyższych. Szczególna odpowiedzialność spada w tej sytuacji na członków przodującej partii klasy robotniczej — PZPR oraz na członków innych stronnictw demokratycznych — zakończył swą wypowiedź Minister Oświaty tow. Skrzeszewski.

C. Budzyńska

Dyrektor Szkoły Centralnej PZPR

Doświadczenia i perspektywy

Tytuł niewiele mówi. Idzie konkretnie o DOŚWIADCZENIA i perspektywy pracy Centralnej Szkoły PZPR w Łodzi.

Doświadczenia gromadzą się w toku pracy, a Szkoła nasza istnieje już prawie 5 lat — najpierw jako CENTRALNA SZKOŁA PPR (powstała w listopadzie 1944 roku w Lublinie — zbliża się więc piąta rocznica), od chwili zjednoczenia zaś — jako CENTRALNA SZKOŁA PZPR. Ilość absolwentów Szkoły dochodzi już do 5 tysięcy.

Program, długość kursów, zadania Szkoły zależne są od okresu i potrzeb — dlatego też od kursów krótkoterminowych, niezbędnych w pierwszych latach po wyzwoleniu, przeszliśmy w 1947 roku do organizowania kursów półrocznych, których celem **przeszkolenie I i II sekretarzy Komitetów Powiatowych.**

Wyniki pierwszego kursu

Zatrzymam się na doświadczeniach I-go Kursu PZPR. Kurs ten ukończyło 260 absolwentów, z których obecnie około 200 towarzyszy pracuje w aparacie partyjnym, w tym 10 kierowników wydziałów KW i KM, 61 — I i II sekretarzy KP, 15 asystentów Szkół Wojewódzkich, 97 instruktorów KW, KM i KP, z pozostałych zaś większość zatrudniona jest w ZW. Zaw. i ZMP.

Cyfry te świadczą przede wszystkim o stosunkowo dobrym doborze kandydatów na kurs, świadczą również i o tym, że absolwenci nasi dużo skorzystali w Szkole, gdyż większości spośród nich można było po ukończeniu przez nich kursu powierzyć bardziej odpowiedzialną pracę, z której na ogół wywiązują się zadowalająco.

Zmiana systemu pracy

Kurs ten był dla nas kursem **przełomowym** i w dużej mierze doświadczalnym. Program (co zazwyczaj stanowiło nasz stały brak) był bardzo obszerny, może zbyt obszerny dla półrocznego kursu, obejmował nie tylko podstawy marksistowsko-leninowskiej teorii, historię ruchu robotniczego, zagadnienia aktualne i organizacyjne, ale również i przedmioty ogólno-kształcące. Program ten udało nam się wypełnić przede wszystkim dzięki **zmianie systemu pracy.** Wprowadzona została specjalizacja asystentów, co przyczyniło się poważnie do podniesienia poziomu zajęć seminaryjnych, pozwoliło na większe usamodzielnienie się, na wychowanie własnych wykładowców.

Zasadą naszą jest metoda jak najbardziej **kolektywnej pracy.** Program, bibliografia, ulepszanie metod nauczania — to wspólna praca całego kolektywu naukowego. Tezy wykładów, plan seminarium i jego wyniki omawiane są zawsze przez zespoły asystentów. Kolektywna myśl, towarzyska krytyka pomaga nam w przezwyciężeniu błędów i niedociągnięć, zmusza do ciągłego ulepszania metod naszej pracy. W ten sposób nie tylko uczymy słuchaczy, ale i uczymy się sami.

Partyjne wychowanie słuchaczy

Badanie Szkoły nie ogranicza się wyłącznie do zaszczepienia słuchaczom podstawowych zasad marksizmu-leninizmu, wpojenia im pewnej dozy wiadomości, ale — i to jest bardzo ważne, — do zadań Szkoły należy **partyjne wychowanie słuchaczy.** Przychodzą do nas rozmaici ludzie, bardziej lub mniej dojrzali jako partyjniacy, o różnych nawykach i naleciałościach. **Szkoła ma w tej dziedzinie bardzo poważną rolę do spełnienia.**

Krytyka i samokrytyka

Staraliśmy się, aby w naszym kolektywie panowała atmosfera swobodna i serdeczna, pozbawiona jednak fałszywej pobłażliwości i wzajemnego poklepywania się po ramieniu. Dlatego też bardzo ważnym czynnikiem wychowania partyjnego musiała być **krytyka i samokrytyka.** Nie łatwo było przyzwyczaić do niej słuchaczy. Niektórzy przyjmowali wszelką krytykę, jako atak osobisty, niektórzy zamiast zdrowej krytyki uciekali się do szukania dziur w całym. Stopniowo jednak krytyka i samokrytyka stawała się nieodłącznym elementem życia partyjnego, powoli zachodziły głębokie zmiany. Niejeden towarzysz, który początkowo oburzał się na najmniejszą nawet krytykę, później prosił o to, aby zwracać mu uwagę na błędy i niedociągnięcia.

Braki kursu

Jeżeli już mówimy o krytyce i samokrytyce, trzeba wspomnieć i o dość poważnych **brakach tego kursu.** W wykonaniu programu historia zajęła zbyt wiele miejsca, co odbiło bilo się ujemnie na innych przedmiotach. Zbyt mała uwagę zwrócono na **zagadnienia aktualne i organizacyjne.** Praca w terenie, z przyczyn zresztą od nas niezależnych, nie zawsze rozwijała się dostatecznie sprawnie. Tych błędów i braków postaramy się uniknąć w przyszłości.

Nowe zadania

Teraz o rzeczywistości... Za trzy tygodnie rozpoczynamy kurs roczny. Przedłużenie okresu trwania kursu wysuwa przed nami **nowe zadania.** Rozszerza się program, zwłaszcza w takich dziedzinach, jak: filozofia, ekonomia, zagadnienia aktualne i organizacyjne. Aby podołać zadaniom przygotowujemy pomoce naukowe — przezrocza, wykresy, które ułatwią słuchaczom naukę. Trzeba będzie zmienić nieco metody nauczania, kładąc większy, niż dotąd, nacisk na samodzielną pracę słuchaczy.

Na kursie rocznym **szczególnego znaczenia nabiera praca słuchaczy w terenie, gdyż większe jest niebezpieczeństwo oderwania się, zasklepienia w murach Szkoły.** Dlatego też planujemy prowadzenie systematycznej pracy partyjnej nie tylko w mieście, ale i na wsiach, w powiatach. To pozwoli na utrzymanie stałej łączności z życiem, na wykorzystanie wiadomości, zdobytych w Szkole, jeszcze w toku kursu.

Oprócz kursu rocznego planowane jest również zorganizowanie przy Szkole Centralnej **stałego ośrodka szkolenia wykładowców dla kursów terenowych.** Będą to kursy krótkoterminowe, które dadzą wykładowcom przygotowanie marksistowskie, dadzą kadry, zdolne do pokierowania szkoleniem partyjnym, kadry wykładowców, konsultantów, kierowników samokształcenia.

To są konkretne zadania, stojące przed nami. Rosną potrzeby, rozszerza się więc zakres pracy. Kolektyw nasz musi włożyć wiele wysiłku, aby zadaniom tym podołać.

Walczymy o pokój - praca jest naszą bronią

Do redakcji napływają w dalszym ciągu rezolucje z masówek w których dziesiątki tysięcy robotników solidaryzują się z uchwałami Ogólnopolskiego Komitetu Obrońców Pokoju oraz podejmują zobowiązania całych załóg dotyczące przedwczesnego wykonania planów produkcyjnych i podniesienia jakości produkcji.

PZPB Nr 1

W Nowej Tkalni PZPB Nr. 1 odbyło się uroczyste zebranie, które uwiecznił na kliszach Film Polski. Robotnicy wypowiadali się w gorących słowach za utrzymaniem trwałego pokoju, manifestowali swą solidarność z masami pracującymi całego świata potępiając dążącą do wojny politykę państw anglo - amerykańskich. Przedstawiciele tkalni i oddziału przygotowawczego składali zobowiązania przedterminowego ukończenia planów produkcyjnych. Zebrani wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć Związku Radzieckiego i na cześć trwałego pokoju.

PZPB w Rudzie

Załoga PZPB w Rudzie Pabianickiej wzięła sobie mocno do serca sprawę walki o pokój. Dowodem tego są coraz lepsze wyniki pracy ostatnich dni, jest coraz większa ilość sztuk ekstry i zespołów najwyższej jakości, jest o 18 procent mniejsza ilość błędów na 100 mtr. towaru. Ostatnia masówka zorganizowana ku czci Święta Pokoju przyniosła szereg zobowiązań. Tow. Dobosz w imieniu wykończalni przyrzekł, że oddział ten wykona plan roczny do 30 listopada. Do końca roku zakłady wyprodukują 2 miliony tkanin ponad plan. Postanowiono rozszerzyć współzawodnictwo i ruch racjonalizatorski.

„Pierwsza"

Robotnicy Państwowej Farbiarni i Wykończalni „Pierwsza" w Rudzie Pabianickiej postanowili w odpowiedzi na zakusy imperialistów i podżegaczy wojennych wykonać plan roczny do dnia 25 listopada.

Fabryka Obuwia

Załoga Łódzkiej Fabryki Obuwia Nr 2 zobowiązała się podnieść odsetek produkcji pierwszego gatunku z 80 do 98 procent i zlikwidować nieusprawiedliwioną nieobecność i spóźnianie.

* * *

Podobne zebrania odbyły się w PZPB Nr 5, PZPB Nr 4, w Zakładach im. „Strzelczyka" i w wielu innych zakładach pracy.

Na marginesie

Dewaluacja bomby atomowej

Po dewaluacji funta sterlinga, która wstrząsnęła fundamentami gospodarki świata kapitalistycznego, dewaluacja bomby atomowej skruszyła filary, na jakich opierała się polityka państw imperialistycznych, głównie Stanów Zjednoczonych.

Od chwili ogłoszenia światu zachodniemu przez prez. Trumana, że Stany Zjednoczone już nie posiadają monopolu na broń atomową, prasa kapitalistyczna czyni, co może, aby jakoś uspokoić swego czytelnika, ogłupianego i oszukiwanego systematycznie.

W tym samym dniu, kiedy ogłoszono oświadczenie prezydenta Trumana, dzienniki nowojorskie „Post" i „Herald Tribune" usiłowały wmówić swym czytelnikom, że rząd amerykański przewidywał taki rozwój wydarzeń i wcale tym nie został zaskoczony. Ale już następnego dnia obydwa pisma musiały przyznać, że fakt posiadania przez Związek Radziecki bomby atomowej zmusza do „zasadniczej rewizji wytycznych amerykańskiej polityki zagranicznej" i „czyni nieuniknionym" zastąpienie starego planu strategicznego nowym planem, który brał by pod uwagę, że „Stany Zjednoczone w wypadku konfliktu są najbardziej narażone na skutki eksplozji atomowej".

Ciągle jeszcze słychać wprawdzie głosy podsycające histerię wojenną i usiłujące wyzyskać obecną sytuację do wzmożenia wyścigu zbrojeń, ale **coraz częściej też podnoszą się głosy publicystów, którzy na trzeźwo oceniają sytuacje.** W artykule pod tytułem **„Koniec monopolu atomowego"** Walter Lippman pisze: **„Obecnie równowaga sił przesunęła się zdecydowanie na korzyść Związku Radzieckiego".**

„Dzięki posiadaniu przez ZSRR bomby atomowej groźba wojny zmniejszyła się — pisze tygodnik „United States and World Report" — a publicysta D. Lawrence na łamach „New York Sun" obawia się, że oświadczenie ministra Wyszyńskiego w ONZ, **iż ZSRR nie ma zamiaru atakowania USA i żąda bezwzględnego zakazu produkcji broni atomowej i kontroli nad energią atomową", wywołała niebywały oddźwięk w Europie, świadomej, iż ZSRR posiada bombę atomową."**

„US News" stwierdza, że **„pakt atlantycki przestać być dobrą polisą ubezpieczeniową". „Zachód będzie bardziej skłonny do negocjacji, niż konfliktów", a „dyplomaci europejscy zechcą się zastanowić, czy nie będzie rozsądniej odsunąć się trochę od USA i unormować stosunki ze Związkiem Radzieckim". „Idea wojny prewencyjnej zmarła śmiercią naturalną po ogłoszeniu komunikatu TASS-a".**

Generałowie muszą zamilknąć, a dyplomaci zacząć mówić o pokoju trzeźwo, rozsądnie i praktycznie — oto konkluzja, do jakiej dochodzi poważniejsza prasa amerykańska po pierwszym szoku atomowym.

NAUKA w służbie ludu w służbie pokoju

Odezwa Zarządu Głównego ZAMP do studiującej młodzieży

Dwa są naczelne hasła, pod którymi wstępujemy w nowy rok akademicki: **„Nauka w służbie mas pracujących", „Nauka w służbie pokoju!"** Dla nas, studentów realizacja tych haseł oznacza uwielokrotnienie wysiłków w zdobywaniu wiedzy".

„Nasza gospodarka, kultura, nauka, sztuka — czekają na nowe **zastępy kadr zawodowych. Czekają fabryki, huty, kopalnie, czeka transport, porty, administracja. Na waszą twórczą pracę naukową, pedagogiczną i artystyczną czeka polski robotnik i chłop".**

Obowiązkiem ZAMP-owców jest okazywanie jak najdalej idącej pomocy młodzieży studiującej.

„Nasza nauka nie może ograniczyć się do mechanicznego przyswojenia wiadomości. W nauce i teorii toczy się zażarta walka między starym, ginącym, rozkładającym się światem, a światem nowym, rodzącym się, pełnym życia i prawdy"

Wraz z całą postępową profesurą walczymy o nową naukę, stwarzającą nowe wspaniałe perspektywy rozwoju i szczęścia ludzkości. **Walczymy o nową kulturę — kontynuację osiągnięć Kopernika i Galileusza, Mendelejewa i Darwina, Mickiewicza i Puszkina, Curie-Skłodowskiej i Pawłowa, Miczurina i Łysenki. Pomocą niechaj nam służą wyniki przodującej nauki radzieckiej i postępowych naukowców świata. Równocześnie rugujmy z wyższych uczelni wrogie interesom ludu pracującego pseudo-naukowe teorie".**

Strzeżmy jedności — największego skarbu młodzieży polskiej i wzmagajmy walkę z elementami reakcyjnymi, aby poza nawias życia studenckiego postawić tych, którzy chcieliby siać zamęt i rozkład. **Pomoc materialna Państwa — trafić musi do córek i synów robotników, chłopów i inteligencji pracującej.**

Walczmy o pełną demokratyzację szkolnictwa wyższego w szeregach Federacji Polskich Organizacji Studenckich.

„Studia nasze kończyć będziemy celująco i terminowo. Niech żyje Jedność Młodego Pokolenia Polski Ludowej!"

Miejsce katolików jest po stronie pokoju i sprawiedliwości społecznej

Przemówienie działacza katolickiego Wojciecha Kętrzyńskiego na Krajowej Naradzie Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP) — Na Krajowej Naradzie delegatów Komitetów Obrońców Pokoju, która odbyła się w Warszawie dnia 25 bm. wygłosił przemówienie znany pisarz i działacz katolicki, ob. WOJCIECH KĘTRZYŃSKI.

Podkreślając rzetelny wysiłek ludu polskiego w budowie lepszego jutra, mówca oświadcza: „Nasz ogromny **wysiłek budowy,** wyrażający się m. in. w trasie W—Z, nie mówiąc już o wielkim dziele zagospodarowania Ziem Zachodnich, nie jest skierowany przeciwko nikomu, nikomu wojną nie grozi, nie budujemy naszej rzeczywistości ani na chęci odwetu, ani na żądzy panowania nad innymi. Przeciwnie, wyzbyci z kompleksów, jakie stwarzał w narodach system kapitalistyczny, pragniemy rzetelnej, przyjacielskiej i braterskiej współpracy ze wszystkimi.

Czteroletnie doświadczenia — mówi dalej ob. Wojciech Kętrzyński — z najściślejszą współpracą z bratnimi narodami Demokracji Ludowej, a nade wszystko z wielkim sojusznikiem polskim, Związkiem Radzieckim, są dowodem, że dziś, po dokonanych rewolucyjnych przemianach słowo „braterstwo" przestało być w stosunkach międzynarodowych dyplomatycznym frazesem. Stało się faktem. I tym się różni zasadniczo sytuacja Polski roku 1949 od roku 1939. Wówczas, w chwili najtragiczniejszej, zabrakło nam prawdziwych przyjaciół, dziś ich nam nigdy nie zabraknie.

„Jeśli jako katolik i działacz katolicki — z naciskiem stwierdza mówca — zabieram tu dzisiaj głos, to nie tylko po to, by zamanifestować naszą solidarność ze sprawą pokoju i jego obrony. Zabieram głos także w tym celu, by stwierdzić, że specjalnie ważki ciężar odpowiedzialności za obronę pokoju, za niedopuszczenie do powtórzenia się strasznych doświadczeń lat minionych — spoczywa właśnie na katolickiej opinii publicznej, na katolickich działaczach, tak świeckich, jak i duchownych.

Wskazując, że podżegacze wojenni potężną falą propagandy usiłują zdobyć sobie pomoc mas katolickich dla swych zbrodniczych zamiarów, mówca oświadcza:

„Czując własną nicość moralną, świadome niskości swych pobudek działania koła międzynarodowego kapitalizmu — pragną osłonić się autorytetem i powagą moralną sprawy katolickiej. Sprawa katolicka była zawsze sprawą pokoju, a nie wojny, sprawą sprawiedliwości, a nie krzywdy. Rola Kościoła Katolickiego winna być rolą niosącego miłość wszystkim, a nie nienawiść.

Ob. Kętrzyński stwierdza, że sprawa katolicka zostaje nieraz, wbrew swej najoczywistszej misji, wiązana ze sprawą podżegaczy wojennych, że część katolickiej opinii publicznej ulega podszeptom propagandy wojennej.

Przypominając, że na czele zachodnich stref Niemiec stoi rząd oparty na kryptohitlerowskich, jawnie kapitalistycznych i reakcyjnych kołach niemieckich, a na jego czele figuruje nazwisko przywódcy stronnictwa nazywającego się katolickim oraz, że prowokacyjne i agresywne przemówienia widm hitlerowskiego Reichu zyskują sobie aprobatę i błogosławieństwo nawet niektórych wysoko postawionych dostojników Kościoła — ob. Kętrzyński stwierdza, że świat katolicki stoi w obliczu groźby wypaczenia jego misji, groźby, że stanie się nieświadomym narzędziem obcej, podłej, niechrześcijańskiej sprawy.

„Nie tylko więc zabieram głos w dzisiejszej dyskusji, by oświadczyć naszą solidarność ze sprawą pokoju, naszą gotowość współpracy ze wszystkimi, którzy w imię uczciwie pojętej sprawiedliwości bronią świata i ludzkości przed zakusami imperialistycznych podżegaczy wojennych, lecz i w tym celu, by zapewnić, że jesteśmy świadomi obowiązku prowadzenia walki na naszym katolickim odcinku przeciw wszelkim próbom użycia autorytetu katolickiego dla wewnętrznego wzmacniania światowego obozu kapitalistycznego wyzysku.

Nasze miejsce, jako katolików jest po stronie postępu i sprawiedliwości społecznej."

Doświadczenia WKP(b) gwiazdą przewodnią światowego ruchu robotniczego

W 11-tą rocznicę ukazania się „Krótkiego Kursu Historii WKP (b)"

11 lat temu światowy ruch rewolucyjny uzbrojony został we wspaniały oręż ideowy — w genialne dzieło Józefa Stalina „Krótki Kurs Historii WKP(b)". Od tej pory wiekopomne dzieło Stalina wydano w nakładzie milionów egzemplarzy w wielu językach świata. Można bez przesady stwierdzić, że jak długo istnieje marksizm, żadne jeszcze dzieło marksistowskie nie cieszyło się taką szeroką popularnością. I nie ma w tym nic dziwnego.

W „Krótkim Kursie Historii WKP(b)" znajdujemy wspaniałe uogólnienie gigantycznych doświadczeń walki partii bolszewickiej, doświadczeń, którymi nie może się poszczycić żadna partia w świecie.

WKP(b) przebyła pełną chwały drogę, wiodącą od pierwszych kółek marksistowskich do wielkiej partii proletariackiej, kierującej pierwszym na świecie państwem socjalistycznym robotników i chłopów.

Doświadczenia partii bolszewickiej, zdobyte w walce o zwycięstwo rewolucji socjalistycznej i budownictwo socjalistyczne, posiadają ogromne znaczenie dla działalności komunistów wszystkich krajów.

Wypadki ostatnich lat jeszcze raz potwierdziły fakt, iż nieuwzględnienie głównych zasad marksizmu-leninizmu i doświadczeń partii bolszewickiej skazuje sprawę socjalizmu na zagładę.

W „Krótkim Kursie Historii WKP(b)" Towarzysz Stalin ilustruje doświadczenia partii bolszewickiej w świetle teorii marksistowsko - leninowskiej i na podstawie tego doświadczenia rozwija teorię marksistowsko - leninowską. „Krótki Kurs Historii WKP(b)" nie ogranicza historii partii do opisu konkretnych faktów i wydarzeń. Stalin daje w nim prawdziwą historię bolszewizmu i kreśli historię partii przez rozwijanie zasadniczych idei marksizmu-leninizmu, mając przy tym na uwadze wychowanie kadr partyjnych przede wszystkim na ideach marksizmu-leninizmu. **Historia WKP(b) — to marksizm-leninizm, przeobrażony w czyn.** Sama zaś teoria marksistowsko-leninowska rozwija się i wzbogaca w ścisłym związku z praktyką, na podstawie uogólnienia doświadczeń praktycznych rewolucyjnej walki proletariatu. Więź nauki i działalności praktycznej, więź teorii i praktyki stanowi gwiazdę przewodnią dla partii bolszewickiej.

Opierając się na podstawowych założeniach marksizmu-leninizmu i uogólniając najnowsze dane nauki i praktyki, Stalin odkrywa w „Krótkim Kursie Historii WKP(b)" zasadnicze prawa rozwoju przyrody i społeczeństwa.

„Krótki Kurs Historii WKP(b)" uzbraja komunistów wszystkich krajów w oręż zrozumienia podstaw materializmu dialektycznego i historycznego, pomaga im prawidłowo orientować się w sytuacji, zrozumieć wzajemną zależność między otaczającymi zjawiskami, przewidzieć przebieg ich rozwoju i po uwzględnieniu wszystkich tych czynników prawidłowo wytyczyć linię działania.

Stalin udowadnia przekonywująco i niezbicie, co oznaczają takie tezy marksizmu-leninizmu: „Aby nie omylić się w polityce, należy patrzeć naprzód, a nie wstecz", „Aby nie omylić się w polityce, trzeba być rewolucjonistą, a nie reformistą".

Podczas, gdy oportuniści wszystkich maści i odcieni, poczynając od Kautsky'ego i Bernsteina a kończąc na współczesnych prawicowych socjal-demokratach, głoszą pokój klasowy między robotnikami a kapitalistami, „Krótki Kurs Historii WKP(b)", opierając się na zasadniczych tezach teorii marksistowsko-leninowskiej i na doświadczeniach partii bolszewickiej uczy komunistów wszystkich krajów, jak należy prowadzić nieprzejednaną klasową politykę proletariacką. Nie należy zacierać sprzeczności ustroju kapitalistycznego, lecz trzeba je ujawniać i rozwikłać, nie należy tłumić walki klasowej, lecz trzeba ją doprowadzić do końca".

W „Krótkim Kursie Historii WKP(b)" znajdujemy głębokie uzasadnienie i rozwinięcie teorii rewolucji socjalistycznej. W dziele tym Stalin wykrywa podstawy ekonomiczne rewolucji. Wskazuje on, że z chwilą, gdy w społeczeństwie kapitalistycznym dojrzały siły wytwórcze, to stare stosunki produkcji i ich nosiciele — burżuazja przekształcają się w zaporę, która może być usunięta jedynie przez świadome działanie nowych klas, w drodze zastosowania przez te klasy przemocy, w drodze rewolucji.

W takich okresach żywiołowy proces rozwoju ustępuje miejsca świadomej działalności ludzi i wówczas szczególnie wzrasta rola partii i proletariatu. Opierając się na teorii marksistowsko-leninowskiej, odzwierciadlającej potrzeby materialnego rozwoju społeczeństwa, partia mobilizuje szerokie masy narodu i organizuje je w potężną armię, zdolną do rozbicia sił reakcyjnych i utorowania drogi postępowym siłom społeczeństwa.

„Krótki Kurs Historii WKP(b)" wskazuje, że nie każda partia może tę rolę wypełnić. Historia WKP(b) uczy, że „zwycięstwo rewolucji proletariackiej, zwycięstwo dyktatury proletariatu niemożliwe jest bez rewolucyjnej partii proletariatu, wolnej od oportunizmu, nieprzejednanej w stosunku do ugodowców i kapitulantów, rewolucyjnej w stosunku do burżuazji i jej władzy państwowej".

Taka partia jest partia nowego typu, partią bolszewików. WKP(b) stanowiła wzorzec partii nowego typu. Gdy 30 lat temu na gruzach partii II Międzynarodówki w krajach Europy powstały partie komunistyczne, postawiły one sobie za zadanie zorganizować swe szeregi i swą działalność biorąc za przykład WKP(b).

W „Krótkim Kursie Historii WKP(b)" znajdujemy uzasadnienie i rozwinięcie wszystkich istotnych zasad bolszewizmu, zarówno w dziedzinie teoretycznej, jak i ideologicznej, taktycznej i organizacyjnej. Zasady te wyłuszczone są w ich ścisłej zależności wzajemnej, w nierozerwalnym związku. Wysunięte przez bolszewików zasady organizacyjne wypływają z zasadniczych celów rewolucyjnych, do których dążyły. Zasady te zadały druzgocący cios mgławicowości organizacyjnej, charakterystycznej dla partii II Międzynarodówki, które nie stawiały sobie za zadanie osiągnięcia celów rewolucyjnych, które zrezygnowały z rewolucji proletariackiej i z dyktatury proletariatu.

Partia — najwyższą formą organizacji klasowej proletariatu

Życie potwierdziło całkowicie słuszność leninowsko - stalinowskiej nauki o partii. Doświadczenie WKP(b), jak również i wszystkich innych partii komunistycznych świadczy wymownie, że partia proletariatu jedynie wtedy może wypełnić swą rolę historyczną w walce o unicestwienie kapitalizmu i zbudowanie socjalizmu, jeśli stanie się ona rzeczywiście przodującym, świadomym, zorganizowanym oddziałem klasy robotniczej, u którego podstaw organizacyjnych leżeć będą zasady centralizmu demokratycznego. Partia jest najwyższą formą organizacji klasowej proletariatu, powołaną do kierowania wszystkimi innymi formami jego organizacji.

Partia proletariatu powinna bezustannie wzmacniać swą więź z masami robotników i wszystkich ludzi pracy, wzmacniać zwartość i żelazną dyscyplinę w swych szeregach. Partia bolszewicka odniosła swe wielkie zwycięstwa w walce o zlikwidowanie kapitalizmu i zbudowanie socjalizmu, dlatego, że przestrzegała ona ściśle tych wskazówek Lenina i Stalina.

Partie komunistyczne wszystkich krajów osiągają sukcesy w rozstrzygnięciu zadań wówczas, gdy wcielają one w życie te wskazówki. Doświadczenie wykazało, że odchylenie od tych leninowsko - stalinowskich zasad o partii prowadzi nieuchronnie do porażki.

W „Krótkim Kursie Historii WKP(b)" Stalin wskazuje na fakt, że partia bolszewików wzrosła, okrzepła i zahartowała się w walce z rozmaitymi partiami drobnomieszczańskimi i ich agenturą. Historia WKP(b) jest historią walki i rozgromienia eserowców, mienszewików, anarchistów, nacjonalistów i ich agentury wewnątrz partii — ekonomistów, mienszewików, trockistów, bucharinowców i odchyleńców nacjonalistycznych. Bez rozgromienia tych partii i ugrupowań, walczących o utrzymanie, a po Rewolucji Listopadowej — o restaurację kapitalizmu, zwycięstwo rewolucji socjalistycznej i zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego w ZSRR byłyby niemożliwe.

W oparciu o doświadczenie WKP(b), partie komunistyczne wszystkich krajów toczą walkę z partiami prawicowych socjalistów, stanowiącymi w chwili obecnej główną ostoję imperializmu anglo - amerykańskiego w krajach europejskich. Prawicowi socjaliści rozbijają jedność klasy robotniczej, starając się doprowadzić do rozkładu w jej szeregach, stępić jej świadomość i zdławić rewolucyjny ruch robotniczy dla dogodzenia monopolistom amerykańskim. Elementy oportunistyczne przenikają również do szeregów samych partii komunistycznych.

Komuniści powinni pamiętać o wskazówce Towarzysza Stalina, że NAJLEPIEJ ZDOBYĆ TWIERDZĘ OD WEWNĄTRZ. Dlatego też, aby osiągnąć zwycięstwo, należy oczyścić partię klasy robotniczej, jej sztab kierowniczy, jej główne twierdze od kapitulantów, łamistrajków, od dezerterów i zdrajców.

Historia WKP(b) uczy nas, że „bez nieprzejednanej walki z oportunistami w swych własnych szeregach, bez rozgromienia kapitulantów we własnym swym środowisku partia klasy robotniczej nie może zachować jedności i dyscypliny swych szeregów, nie może spełnić swej roli organizatora i kierownika rewolucji proletariackiej, nie może spełnić swej roli budowniczego nowego społeczeństwa, społeczeństwa socjalistycznego."

Krytyka i samokrytyka — metodą wychowania kadr partyjnych

Doświadczenie partii bolszewickiej świadczy, że koniecznym warunkiem zdolności bojowej partii proletariatu, że warunkiem jej stałego rozwoju i wzrostu jest krytyka i samokrytyka. Krytyka i samokrytyka jest bolszewicką metodą pracy partyjnej, metodą wychowania kadr partyjnych. Partia nie zdoła wypełnić swej roli kierownika klasy robotniczej i nieuchronnie zginie, jeśli spocznie na laurach i opanowana zarozumiałością przestanie dostrzegać braki w swej działalności, jeśli nie będzie ona miała odwagi przyznać się do swych pomyłek i błędów i nie będzie ich w porę otwarcie i uczciwie naprawiać. „Partia jest niezwyciężona — czytamy w „Krótkim Kursie WKP(b)", jeśli nie boi się krytyki i samokrytyki, jeżeli nie zatuszowuje błędów i braków w swej pracy, jeżeli uczy i wychowuje kadry na błędach w pracy partyjnej, jeśli umie w porę naprawić swoje błędy."

Dyktatura proletariatu — warunkiem zbudowania socjalizmu

W „Krótkim Kursie Historii WKP(b)" Stalin dowodzi niezbicie, że droga od kapitalizmu do socjalizmu prowadzi poprzez dyktaturę proletariatu. Jako jedyna klasa konsekwentnie rewolucyjna, proletariat jest twórcą nowego społeczeństwa socjalistycznego, kierownikiem mas pracujących i wyzyskiwanych, w ich walce o socjalizm. Władza państwowa w rękach proletariatu, jest najważniejszym warunkiem likwidacji kapitalizmu i zbudowania socjalizmu. Doświadczenie bolszewizmu świadczy, że proletariat powinien skorzystać z władzy w celu stłumienia oporu ze strony wyzyskiwaczy wewnątrz kraju i obrony zwycięskiej rewolucji socjalistycznej przed wrogiem zewnętrznym w postaci imperializmu międzynarodowego, w celu wzmocnienia sojuszu proletariatu z chłopstwem i innymi warstwami ludności pracującej, w celu zlikwidowania klas wyzyskiwaczy, zbudowania społeczeństwa socjalistycznego i przejścia do komunizmu.

Opierając się na doświadczeniu WKP(b), partie komunistyczne krajów demokracji ludowej ze wszech miar umacniając w swych państwach kierowniczą rolę proletariatu, dają zdecydowaną odprawę wszelkim próbom osłabienia kierowniczej roli proletariatu, wiedząc, że takie osłabienie prowadziłoby sprawę budownictwa socjalistycznego do nieuchronnej zagłady. Geniusz Stalina wykrył w systemie demokracji ludowej jedną z form dyktatury proletariatu. Umacniając ten system, partie komunistyczne krajów Europy Środkowej i południowo-wschodniej prowadzą swe państwa ku socjalizmowi.



Doświadczenia budownictwa socjalistycznego ZSRR

„Krótki Kurs Historii WKP(b)" uogólnia bogate doświadczenie budownictwa socjalistycznego ZSRR, a w szczególności doświadczenie budownictwa socjalistycznego na wsi. Towarzysz Stalin w „Krótkim Kursie" pokazuje, jak partia bolszewicka systematycznie i wytrwale przygotowywała wszelkie warunki dla masowej kolektywizacji rolnictwa, a na tej podstawie, dla likwidacji kułactwa, jako klasy. Stalin w „Krótkim Kursie Historii WKP(b)" daje wspaniałą i głęboką charakterystykę powszechnej kolektywizacji rolnictwa, która za jednym uderzeniem rozwiązała trzy zasadnicze zagadnienia budownictwa socjalistycznego:

zlikwidowała najliczniejszą klasę wyzyskiwaczy — klasę kułaków;

przestawiła na drogę uspołecznionej, socjalistycznej gospodarki rolnej najliczniejszą klasę pracującą — chłopów;

dała władzy radzieckiej socjalistyczną bazę w rolnictwie.

„Był to nadzwyczaj głęboki przewrót rewolucyjny, skok z dawnego jakościowego stanu społeczeństwa do nowego stanu jakościowego. Równoznaczny w swych skutkach z przewrotem rewolucyjnym w październiku 1917 roku."

Doświadczenia WKP(b) świadczą niezbicie, że budownictwo socjalistyczne odbywa się w atmosferze zaciekłej walki klasowej. Rozwijanie budownictwa socjalistycznego w ZSRR prowadziło nie do osłabienia i wygasania walki klasowej, jak twierdzili bucharinowcy i inni zdrajcy, lecz do jej zaostrzenia. Wróg klasowy uciekał się do najbardziej desperackich środków i metod walki, aby zapobiec swej zagładzie, lub chociażby odroczyć ją.

Taki sam proces zachodzi obecnie w krajach demokracji ludowej.

Uwzględniając doświadczenia WKP(b), partie komunistyczne tych krajów prowadzą zdecydowaną walkę ze wszystkimi wrogimi siłami. Dają one odprawę wszelkim próbom zepchnięcia ich z drogi walki klasowej na drogę współpracy klasowej z kułactwem i z innymi elementami kapitalistycznymi.

Towarzysz Stalin w „Krótkim Kursie Historii WKP(b)" pokazuje, jak imperialiści usiłowali wszelkimi siłami i środkami zniszczyć, lub chociażby podważyć nowe socjalistyczne stosunki w ZSRR. Prowadzili oni interwencję wojenną i blokadę gospodarczą ZSRR. Organizowali szkodnictwo i sabotaż kułacki, prowadzili działalność szpiegowską i dywersyjną. Trockiści, bucharinowcy i inne wyrzutki ich pokroju byli świetnym narzędziem dla wywiadów imperialistycznych. Maskując się i zachowując dwulicową postawę, ci nikczemni zdrajcy przekształcili się w bandę faszystowskich najemników, dywersantów, szpiegów i morderców.

Historia WKP(b) uczy nas czujności

Taką samą drogą zdrady i zaprzaństwa poszła obecnie klika Tito. Przeszła ona do obozu imperializmu i reakcji i stała się szturmowym oddziałem faszyzmu, bandą zawodowych morderców, szpiegów i prowokatorów. Proces Rajka i jego wspólników rozplątał kłębek zbrodni tych psów łańcuchowych imperializmu amerykańskiego. Proces Rajka potwierdził raz jeszcze, jak konieczna jest w dzisiejszych czasach przenikliwa czujność i bezlitosna postawa w walce ze wszelkimi knowaniami wroga. Uczy nas tego „Krótki Kurs Historii WKP(b)". Studiowanie historii walki WKP(b) ze wszystkimi wrogami marksizmu - leninizmu, ze wszystkimi wrogami mas pracujących, pomaga w przyswajaniu sobie bolszewizmu, zwiększa czujność polityczną komunistów i całego ludu pracującego.

WKP(b) wysoko dzierży sztandar proletariackiego internacjonalizmu

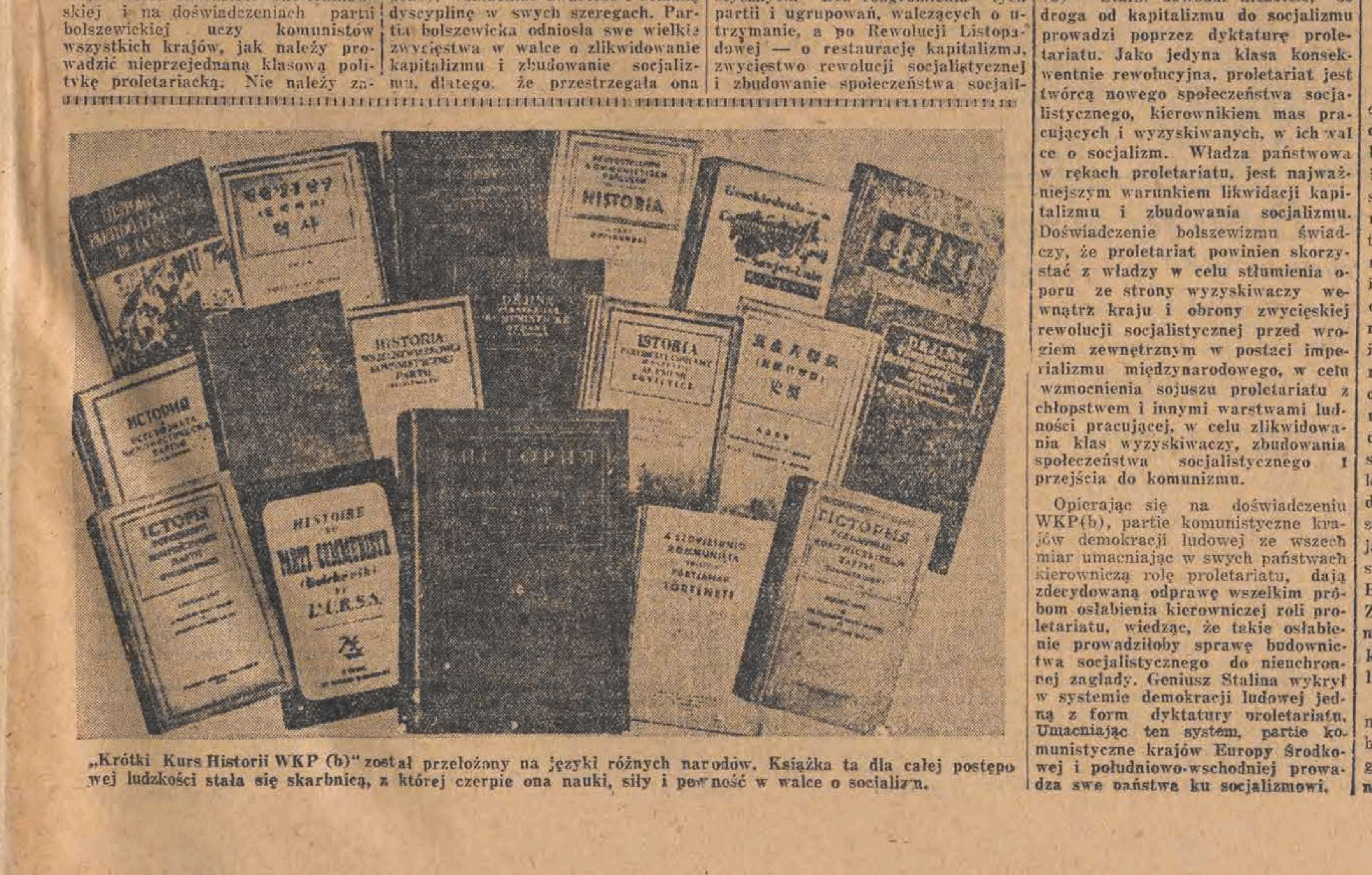
„Krótki Kurs Historii WKP(b)" odsłania rolę WKP(b), jako naprawdę międzynarodowej partii klasy robotniczej. Od pierwszych dni swego istnienia WKP(b) wysoko dzierży sztandar internacjonalizmu proletariackiego. Z honorem przeniosła ona ten sztandar poprzez ogień trzech rewolucji rosyjskich oraz pierwszej i drugiej wojny światowej. Zjednoczyła ona w swych szeregach robotników wszystkich narodowości Rosji i poprowadziła masy pracujące narodów Rosji do wspólnej walki, przeciwko wspólnemu wrogowi. Pod kierownictwem bolszewików naród radziecki z honorem spełniał i spełnia swą misję wobec międzynarodowej klasy robotniczej. Zwycięskim budownictwem społeczeństwa komunistycznego ludzie radzieccy pobudzają masy pracujące krajów kapitalistycznych do walki o wyzwolenie. Bezinteresowna, braterska pomoc Związku Radzieckiego odgrywa doniosłą rolę w pomyślnym przejściu krajów demokracji ludowej do socjalizmu.

Lenin i Stalin uczą, że internacjonalizm proletariacki i nacjonalizm burżuazyjny nie dają się z sobą pogodzić. WKP(b) toczyła zawsze stanowczą walkę ze wszystkimi przejawami nacjonalizmu burżuazyjnego. „Krótki Kurs Historii WKP(b)" stwierdza:

> „Gdybyśmy nie rozbili odchyleńców nacjonalistycznych wszelkiej maści, nie moglibyśmy wychować ludu w duchu internacjonalizmu, nie moglibyśmy obronić sztandarów wielkiej przyjaźni narodów ZSRR, nie moglibyśmy zbudować Związku Socjalistycznych Republik Rad."

Partie komunistyczne wszystkich krajów umacniają więzy międzynarodowej solidarności proletariackiej. Wiedzą one, że tylko w ścisłym sojuszu robotników wszystkich krajów, tylko w jednolitym froncie socjalistycznym, z ZSRR na czele, można obronić wolność i niezawisłość swych krajów przed naciskiem imperializmu amerykańskiego i osiągnąć zwycięstwo socjalizmu.

Stalinowski „Krótki Kurs Historii WKP(b)" uzbraja komunistów i robotników wszystkich krajów w zwycięskie doświadczenia bolszewizmu. Uczy on, jak należy organizować zwycięstwo rewolucji socjalistycznej, zwycięstwo socjalizmu. Im głębiej komuniści wszystkich krajów będą studiować doświadczenia WKP(b), tak genialnie ujęte i uogólnione przez Towarzysza Stalina w „Krótkim Kursie Historii WKP(b)", tym większe sukcesy odniosą oni w wielkiej walce o triumf komunizmu.



„Krótki Kurs Historii WKP (b)" został przełożony na języki różnych narodów. Książka ta dla całej postępowej ludzkości stała się skarbnicą, z której czerpie ona nauki, siły i pewność w walce o socjalizm.

Głos Kobiet

Liga Kobiet w Żychlinie pracuje z zapałem

Ostatnio przeprowadzony kurs kroju i szycia nauczył nasze gospodynie własnymi siłami zaopatrywać domowników w tanią bieliznę, a pod czas trwania kursu, uczestniczki wykonały szereg obstalunków, co przyniosło organizacji pokaźne zyski. Pieniądze te Zarząd Ligi Kobiet przeznaczył na odbudowę Warszawy oraz na budowę Centralnego Domu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Przekazując na te cele po 10 tys. złotych.

Ponadto przeznaczono 16.000 zł na biblioteki szkół podstawowych nr 1 i 2 w Żychlinie oraz uszyto i ofiarowano 60 fartuszków dla dzieci przedszkola TPD w Żychlinie.

Urządzane często imprezy artystyczne podnoszą świadomość społeczeństwa, któremu dają godziwą rozrywkę kulturalną, a zarazem przynoszą dochód, który Liga Kobiet przeznacza na cele społeczne.

Pracami Ligi Kobiet kieruje ob. ob. Aulick Zofia, Cecylia Kołodziejczyk i Krystyna Kozarska. Te pomyślne wyniki są dziełem zespołonych wysiłków. Członkinie z pełnym oddaniem i zapałem pracują nad podniesieniem świadomości wśród kobiet, nad usunięciem zacofania, które zostawiły nam w spuściźnie sanacyjne rządy.

F. K.

Dźwignia postępu i rozwoju

Praca uświadamiająca wśród najszerszych rzesz kobiet

Krajowa Narada Przodownic Społecznych L.K.

W tych dniach w Warszawie odbyła się Krajowa Narada Przodownic Społecznych Ligi Kobiet pod hasłem: „Praca uświadamiająca przodownicy społecznej — to walka o pokój".

Celem Zjazdu było: podzielenie się dotychczasowymi doświadczeniami, osiągnięciami i trudnościami, ustalenie planu pracy na najbliższe miesiące, urządzenie pokazowych zebrań kół i odpraw, oraz praktyczne zaznajomienie przodownic społecznych z planowaniem prac oświatowych i ideologicznych w poszczególnych kołach.

W naradzie wzięły udział przodownice społeczne i aktywistki wojewódzkich organizacji Ligi Kobiet, w liczbie ponad 500. Obrady zagaiła gen. sekretarz L. K. — **Zawadecka**, podkreślając wielką rolę kobiet w walce o pokój i odbudowie kraju.

Aby podkreślić udział kobiet w ogólnokrajowej akcji na rzecz pokoju, uczestniczki Narady postanowiły wydelegować przedstawicielki na obradującą równocześnie w Warszawie, **Konferencję Obrońców Pokoju.** Referat o zadaniach przodownic społecznych wygłosiła wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego L. K., **dr. Wasilkowska.**

„Mobilizacja najszerszych mas kobiecych do walki o pokój — wymaga usilnej pracy wychowawczej, w której szczególnie ważna rola przypada **przodownicom społecznym.** Ich zadaniem jest uświadamianie kobiet co dzień, oraz zwiększenie udziału kobiet w pracach przy budowie Polski Ludowej".

„Obecna narada — pozwoli nam ocenić wyniki pierwszego etapu działalności przodownic społecznych i sformułować wytyczne na przyszłość".

Następnie przedstawicielki poszczególnych województw, złożyły sprawozdania z działalności przodownic społecznych. Sprawozdanie z terenu Łodzi składała kol. Sulej — odpowiedzialna za pracę przodownic społ., pracujących w 11 Dzielnicach Łódź liczy 3.380 przodownic społecznych, w tym: 3.274 działa w zakładach pracy, 78 w Kołach terenowych i 28 w Kołach gospodyń.

Nad sprawozdaniami rozwinęła się ożywiona dyskusja,

Po zamknięciu dyskusji przystąpiono do premiowania najlepszych przodownic społecznych.

O organizacji pracy przodownic społecznych wygłosiła referat podczas popołudniowych obrad w drugim dniu Narady kier. Wydz. Kult. Oświat. LK — Zofia Sobierajska.

Krajowa Narada Przodownic Społecznych — to jeden z przejawów szeroko zakrojonej i logicznie pomyślanej działalności Ligi Kobiet, pragnącej dotrzeć do wszystkich ogniw naszego życia społecznego.

O czym przyszłe matki wiedzieć powinny

Przy wielu Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem działają poradnie **dla kobiet ciężarnych.** Niestety, wiele kobiet nie docenia jeszcze ich znaczenia i udaje się do poradni dopiero wówczas, gdy ujawnią się jakieś poważniejsze objawy chorobowe. Lekceważą natomiast niedomagania pozornie nieznaczne, jak lekkie obrzęki, brak apetytu, bóle lub zawroty głowy, próchnicę zębów itp. i z tymi przypadłościami nie zwracają się do poradni.

Każda kobieta powinna odwiedzić poradnię przynajmniej trzy razy w ciągu okresu ciąży, bowiem w tym czasie konieczne jest badanie stanu nerek, serca, płuc, uzębienia i ustalenie przez lekarza, czy istnieją warunki do odbycia normalnego porodu.

Nie mniej ważne jest uzyskanie wskazówek, jaki tryb życia i sposób odżywiania jest w danym wypadku najodpowiedniejszy. Na ten temat istnieje wiele przesądów — równie dużo, jak przy pielęgnowaniu niemowlęcia.

Niektóre „doświadczone" osoby twierdzą, że w okresie ciąży należy odżywiać się bardzo obficie — za siebie i za dziecko — pić co najmniej 2 litry mleka dziennie itp. Inne natomiast zalecają — należy pić jak najmniej płynów, by poród był lekki. — Twierdzą też, że w tym okresie kobieta powinna jeść to wszystko, na co tylko ma ochotę, gdyż sam organizm wie najlepiej, czego mu potrzeba. Niektóre z tych osób „doświadczonych" utrzymują nawet, że w czasie ciąży nie wolno leczyć zębów, powinno się jak najwięcej leżeć — wspominają też o tym, że mycie jest szkodliwe!

Tymczasem przecież tylko lekarz jest w stanie zalecić odpowiednią w danym wypadku dietę itp.

Obserwacje naukowe wykazały, że sposób odżywiania się matek ma duży wpływ na zdrowie niemowlęcia i jego odporność na choroby. Często dodatek witaminy — tranu, przetworów wapna lub innych środków wzmacniających, ma wpływ bardzo dodatni na przebieg ciąży i zdrowie noworodka. Dlatego też należy dążyć do tego, aby wszystkie kobiety ciężarne pozostawały pod stałą opieką poradni. O tym winny pamiętać wszystkie przyszłe matki.



Byłam na Krajowej Naradzie Przodownic Społecznych

Dwa niezapomniane dni w Warszawie

Szybko mknie pociąg pośpieszny Łódź — Warszawa. W wagonie z napisem: „Zajęty dla Ligi Kobiet — Łódź" — panuje nastrój podniecenia i wyczekiwania. Delegatki omawiają między sobą, jak ująć na naradzie różne zagadnienia, jak przedstawić swą pracę, osiągnięcia i zdobyte doświadczenia.

Ale oto i Warszawa. Na dworcu wita nas transparent z napisem „Witamy przodownice społeczne Ligi Kobiet". Czekają na nas członkinie warszawskiej L. K., które opiekują się nami z siostrzaną troskliwością.

Wygodnym troleybusem udajemy się do Klubu Oficerskiego przy Alei I Armii Wojska Polskiego, gdzie odbywać się będzie narada.

Pięknie udekorowana sala, nad trybuną symboliczny gołąb pokoju i napis: „Pokój zwycięży".

Nastrój na sali podniosły, atmosfera pełna skupienia i powagi.

Z trybuny pada okrzyk „Niech żyje solidarność Obozu Obrońców Pokoju", „Niech żyje przyjaźń Polsko-Radziecka" — okrzyk powtórzony przez setki zgromadzonych na sali.

Krajowa Narada Przodownic Społecznych — rozpoczęła obrady.

Na twarzach uczestniczek maluje się skupienie i uwaga. Pilnie słuchają a nawet notują wypowiedzi, by nic nie uronić z cennych i bogatych doświadczeń, zdobytych w pracy.

W przerwie idziemy na obiad do stołówki M. B. P. Pięknie choć skromnie urządzona sala, — to dowód jak starannie Zjazd został zorganizowany przez Zarząd Główny L. K.

Przy stolikach słychać uwagi i komentarze na temat sprawozdań przodownic społecznych — nie tracą czasu nawet podczas obiadu.

Z grupą uczestniczek narady, udaję się do Łazienek, a po drodze przyglądam się pięknie jącej z dnia na dzień Warszawie. Przyglądam się żywemu, pełnemu słońca i zieleni miastu — miastu wspaniałych perspektyw urbanistycznych, a jednocześnie miastu, które z pietyzmem zachowuje swe zabytki historyczne i wartościowe okazy dawnej architektury.

Wieczorem w Teatrze Kameralnym oglądamy „Wiosnę w Norwegii". Sztuka mocna i doskonale wystawiona. Smutna była owa wiosna w Norwegii w 1943 roku, kiedy cały piękny kraj fiordów zajął hitlerowski najeźdźca...

Zwiedzamy dziś Trasę W — Z. Autobusami udajemy się na Pragę, by wjechać na trasę przez Most Śląsko-Dąbrowski.

Piękno Trasy W — Z — ten wspaniały wyczyn naszych budowniczych, wprawia nas w zachwyt i podziw. Piękny jest Mariensztat i piękny jest Plac Zamkowy z wyniosłą Kolumną Zygmunta. I schody ruchome dostarczają nam emocji.

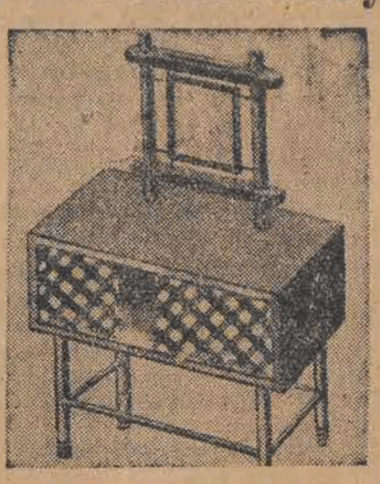
Na Grochowie odwiedzamy przodownice społeczne, pracujące w Fabryce Przetworów Gumowych (dawniej Rygawar).

Na 381 pracujących tam kobiet jest 381 członkin L. K., a 36 z nich to przodownice społeczne. Te przodownice społeczne są zarazem przodownicami pracy. Plan produkcyjny wykonano z poważną nadwyżką. Dyrekcja Fabryki wyraża się z pełnym uznaniem o zawodowej i społecznej pracy kobiet.

W drugim dniu obrady toczą się żywo, czas nagli, a musimy sobie jeszcze niejedno powiedzieć, ustalić wytyczne pracy przodownic społecznych na przyszłość.

I przyrzekamy sobie — „zanieść w środowiska prawdę o naszej rzeczywistości, prawdę o kobiecie polskiej, budującej szczęśliwą przyszłość w nowym ustroju".

Własnymi siłami same to zrobimy



Niezbędnym sprzętem w każdym kobiecym pokoju jest toaletka. Mebel ten wykonać możemy ze starej skrzyni, lustra i kretonu. Skrzynię obijamy kretonem, sporządzamy z tegoż materiału firaneczki, dorabiamy do niej nóżki i ramkę, w której zostanie umieszczone lustro. W sporządzeniu tego sprzętu potrzebna będzie pomoc fachowca, ale używając najtańszego surowca, wykonanie takiego mebelka będzie stosunkowo mało kosztowne. Model toaletki widzimy na zamieszczonym tu rysunku.

A. Makarenko

Wychowanie w rodzinie

(Dalszy ciag)

Jeżeli dziecko ma już jedną lub dwie zabawki mechaniczne, nie trzeba kupować ich więcej. Dodajcie do tego jakąś łamigłówkę i nie żałujcie materiałów różnego gatunku — i oto królestwo zabawek jest gotowe.

Nie trzeba wcale, aby zabawek było dużo, aby dziecku rozbiegały się oczy na wszystkie strony, aby gubiło się w ich obfitości. Dajcie mu ich niewiele, ale się postarajcie, aby dziecko umiało zorganizować z tego zabawę. A następnie obserwujcie, przysłuchujcie się niepostrzeżenie jego igraszkom, postarajcie się, aby samo zdało sobie sprawę z jakiegoś braku i zapragnęło go uzupełnić. Jeżeli kupiliście mu konika i dziecko z zachwytem snuje plany przewożenia, to zrozumiałe, że będzie mu brakowało wózka lub powozu. Nie śpieszcie się z kupowaniem tej zabawki. Postarajcie się, aby dziecko zrobiło ją samo z pudełeczek, szpulek czy tektury. Jeżeli zrobi sobie taki wózek, doskonale: cel został osiągnięty. Ale jeżeli potrzeba mu ich więcej, nie ma konieczności, aby i drugi robiło samo; drugi można mu już kupić.

W zabawie dziecięcej trzeba osiągnąć następujące cele, jako najważniejsze:

Aby dziecko rzeczywiście się bawiło, tworzyło, konstruowało, kombinowało, żeby nie przerzucało się chaotycznie od jednego zajęcia do drugiego, lecz każdą czynność doprowadzało do końca, żeby każda zabawka była dla dziecka rzeczą, mającą wartość wyraźną: należy więc ją szanować i strzec.

W królestwie zabawek trzeba zawsze przestrzegać porządku, po skończonej zabawie wszystko uprzątnąć. Nie wolno psuć zabawek. Jeżeli to się jednak zdarzy, należy je naprawiać, w trudniejszych wypadkach przy pomocy rodziców.

Szczególną uwagę trzeba zwrócić **na stosunek dziecka do zabawki.** Nie powinno jej psuć, powinno ją lubić, ale nie może martwić się bez końca, jeżeli się zabawka popsuje lub połamie. Cel będzie osiągnięty, jeżeli dziecko naprawdę przyzwyczai się uważać siebie za dobrego gospodarza, nie będzie lękać się drobnych niepowodzeń i będzie czuć się na siłach zaradzić biedzie. Ojciec i matka winni przyjść z pomocą dziecku w takich wypadkach, podtrzymać je w zmartwieniu, przytoczyć powody, że pomysłowość i starania zawsze mogą poprawić sytuację. Wychodząc z tego założenia, radzimy rodzicom postarać się naprawić połamaną zabawkę i nigdy nie wyrzucać jej przedwcześnie

W zabawie trzeba zostawić dziecku możliwie największą swobodę działania, lecz tylko tak długo, jak długo zabawa toczy się normalnie. Jeżeli dziecko znalazło się w jakichś trudnościach, zabawa komplikuje się zanadto lub staje się już zbyt naiwną, a przez to mało interesującą, trzeba dziecku pospieszyć z pomocą: coś podpowiedzieć, podsunąć jakieś ciekawe pytanie wprowadzić jakiś nowy interesujący materiał, a czasem wziąć udział w zabawie.

Takie są ogólne formy metod, stosowanych w pierwszym okresie.

(dalszy ciąg nastąpi)

Przygotowujemy się do zimy

Białe, ścisłe główki kapusty oczyścić z wierzchnich brudnych liści, wykroić głąb i poszatkować jak najcieniej. Układać ją warstwami w dębową, uprzednio dobrze wyparzoną beczkę, której dno należy wyłożyć czystymi liśćmi, obranymi z główek.

Każdą ułożoną w beczce warstwę kapusty dobrze osolić. Między kapustę układać możemy plastry marchwi i drobne jabłka. Podnosi też smak kiszonej kapusty dodanie niewielkiej ilości kopru.

Wkładane do beczki warstwy kapusty należy mocno ubijać drewnianym tłuczkiem. Im ściślej kapusta ubita, tym lepiej się przechowuje. Nadmiar soku należy odlewać. Napełnioną beczkę przykryć wygotowaną płócienną ścierką, na wierzch położyć drewniany krążek i przykryć kamieniem.

Powierzchnia zakiszonej kapusty powinna być zawsze pokryta sokiem. Gdy na powierzchni kapusty wytwarza się pleśń, należy ją dokładnie usunąć, ścierkę wyparzyć, deseczkę umyć. Raz na tydzień powinno być denko umyte, a ściereczka wypłukana we wrzącej wodzie. O zmyciu kamienia również nie należy zapomnieć.

Nasze Czytelniczki piszą

Moje wrażenia z kursu dla przewodniczących kół L. K.

W miłym koleżeńskim nastroju odbywały się wykłady na ostatnim kursie dla przewodniczących Kół w lokalu L. K. Dzielnicy Śródmieście.

Prelegentki w sposób bardzo interesujący omówiły aktualne zagadnienia polityczne.

Słuchając wykładów uświadamiałyśmy sobie ogrom zadań, jakie stoją przed kobietami, a jednocześnie czułyśmy wdzięczność dla naszej demokratycznej Ojczyzny, — za pełnię praw dla wszystkich, za troskę o kulturę i dobro szarego człowieka.

Zrozumiałyśmy, że droga postępu, którą kroczymy, walcząc z ciemnotą i wstecznictwem, jest jedyną słuszną drogą, prowadzącą do szczęścia całej ludzkości.

To wszystko, co słyszałam, postaram się przekazać moim koleżankom z Koła, aby sobie dobrze to uświadomiły i wysiłkiem swym na odcinku pracy w naszym przedsiębiorstwie przyczyniły się do podniesienia dobrobytu naszego kraju.

Z Komorowska

Nasze porady gospodarskie

Wiele gospodyń zapomina o wyposażeniu pomieszczeń kuchennych w krzesła. A przecież szereg czynności, związanych z przygotowaniem posiłków możemy wykonać w pozycji siedzącej, np. obierać ziemniaki, skrobać jarzyny, zagniatać ciasto, prasować itp.

Jeśli chcemy wykonać większość prac, związanych z codziennym sprzątaniem naszego mieszkania bez nadmiernego zmęczenia posługujemy się szczotkami osadzonymi na długich kijach. Właściwe narzędzie pracy pozwoli nam na wykonanie takich czynności, jak szorowanie podłogi, omiatanie dywanów, zamiatanie podłóg itp. w pozycji stojącej, bez schylania się i bólu w plecach. Nawet i śmietniczka powinna być zaopatrzona w długi uchwyt.

Było to w roku 1942

Historia WKP (b) pomogła do zwycięstwa

Andrzej Filipowicz Biezrukow siedział w swym Partgabinecie (gabinet partyjny) i — wstyd powiedzieć — nudził się. Do wieczora, kiedy o porady przychodzili członkowie partii, było jeszcze daleko, a młodzież jakoś doń nie zgłaszała się. Bolało serce starego komunistę, że młode pokolenie nie docenia sprawy szkolenia ideologicznego.

Usprawiedliwiał jednak młodzież sam przed sobą. Cóż robić — myślał — sezon budowlany w całej pełni. Wznoszą się nowe obiekty. Stalin rozkazał, żeby do pierwszego października wszystkie roboty budowlane i montażowe zostały już zakończone. Starają się młodzi, po dwanaście godzin bez odpoczynku pracują, zobowiązania wykonują. Tak, tak — dzielna ta nasza młodzież.

Ktoś zapukał nieśmiało do drzwi.

— Wejść.

Wszedł młody chłopak w kombinezonie, uwalanym tynkiem. Pod pachą trzymał coś zawiniętego w gazetę.

— Ja, Andrzeju Filipowiczu, w sprawie tego, no, konspektu, według.... no... historii WKP (b).

Biezrukow ze zdumienia zdjął okulary.

— W jakiej sprawie? Szkolenia ideologicznego? Aaa... ożywił się nagle. Proszę, proszę, siadajcie, młody towarzyszu. Co dla was jest niejasne? Zarrraz my to wszystko wyjaśnimy.

— Eee, na razie wszystko jasne. Nasz Partorg nam pomaga. Chciałem tylko sprawdzić, czy dobrze konspekt prowadzę.

— Ano, pokażcie, pokażcie.

Wziął z rąk komsomolca gruby brulion i otworzywszy go, uśmiechnął się z zadowoleniem. Konspekt był prowadzony starannie, czysto i przejrzyście. Zrobił jednak srogą minę i oświadczył:

— Marginesu nie robicie, towarzyszu. A margines — to poważna rzecz. Na marginesie, wiecie, należy notować osobiste spostrzeżenia, uwagi, analogie, jakie wam się nasuwają... Bo inny weźmie, przeczyta, coś tam zapisze w zeszycie dla pamięci i gotów, powiada. Figa z makiem! Analogie, analogie trzeba przeprowadzać. To nie jest taka sobie powiedzmy, historia, jak historia starożytnego Egiptu. Przeczytał ją raz — drugi, zapamiętał, jeśli pamięć dopisuje i wyśpiewał przed profesorem. Tu trzeba, bracie, mózgiem ruszyć. Dlaczego partia taki nacisk kładzie na studiowanie Historii WKP (b)? Bo z niej nauka i na dziś płynie. A jaka, to już sam pomyśl. I przychodź częściej.

Uścisnął mu rękę i odprowadził do drzwi.

— Powiedz innym towarzyszom, niech przychodzą do starego poradzić się.

— Napewno przyjdą, Andrzeju Filipowiczu. Jeszcze dziś wybierają się do was.

I przychodzili. Już nie uskarżał się na nudy kierownik Partgabinetu, tow. Biezrukow. Po kilkunastu komsomolców codziennie przychodziło do niego na konsultacje.

* * *

Komsorg (kierownik grupy komsomolskiej) 105 Odcinka, Wania Kłapuchin, tuż przed gwizdkiem na obiad, obszedł wszystkich swych komsomolców. Powiedział im, że zamówił w stołówce obiad dla nich w pierwszej kolejce, dzięki czemu będą mogli w czasie przerwy przeprowadzić seminarium z ósmego rozdziału Historii WKP (b).

Usiedli na trawie. Przed Komsorgiem leżał stos konspektów. Różnie się one przedstawiały. Jedne były oprawne w papier — inne nie, jedne były pisane w solidnych brulionach — inne w zwykłych zeszytach szkolnych... Nie brakło jednak ani jednego.

— No, towarzysze — zaczął Komsorg — pokazywałem wczoraj wasze konspekty kierownikowi Partgabinetu. Powiada, że znacznie się poprawiły, a wiecie, jaki on jest wymagający. Tylko ty tam, Kola, coś nie tego... Błąd polityczny popełniłeś.

Wybrał odpowiedni zeszyt, otworzył i zaczął wodzić palcem, szukając potrzebnego miejsca.

— A ty co się z palcem do zeszytu pchasz — mruknął wspomniany Kola. Palec — wiadomo, rzecz brudna, cały zeszyt mi zapaćkasz.

— Masz rację, przepraszam. Ale oto już znalazłem.

„Jak to dobrze, że obecnie w naszej partii nie ma już miejsca dla różnych Trockich i Kamieniewów. Przynajmniej mamy pewność, że nie ma wśród nas zdrajców i możemy pracować spokojnie".

— To według ciebie — zapytał srogo Komsorg — możemy już być zupełnie spokojni? To według ciebie przestało już istnieć kapitalistyczne okrążenie? Tak nie wolno rozumować. Burżuazja stale będzie czyniła próby wprowadzenia w nasze szeregi swych agentów. A przecież teraz wojna... Trzeba być jeszcze czujniejszym. I tej właśnie czujności uczy nas Historia WKP (b). Tak się więc przedstawia sprawa. A ty „możemy być spokojni"... „Poprostu spać, jak aniołeczki niewinne. Ech, ty...

Zdruzgotany Kola nie odezwał się ani jednym słowem.

— Albo ty, Wasia — ciągnął bezlitośnie Komsorg — zrobiłeś sobie taką notatkę: „Czytając ósmy rozdział nabrałem jeszcze głębszego przekonania, że wojnę z Niemcami wygramy. Jeśli wtedy daliśmy radę czternastu państwom interwencyjnym, to tymbardziej pokonamy jedno, bo przecież teraz jesteśmy silniejsi".

— Lekkomyślnie wyciągasz wnioski, towarzyszu Orłow. Ileś w tym tygodniu normy wyrobił? — zapytał niespodziewanie.

— Sto dwa procent.

— A ile wyrabiałeś w zeszłym miesiącu?

— Do stu dwudziestu dociągałem.

— To, to, właśnie. Widać osłabiłeś swoje tempo, zapomniałeś, że Niemcy podchodzą pod Moskwę. A czego uczy Historia WKP (b)? Tego, że rosyjska klasa robotnicza w momentach największego niebezpieczeństwa podwaja swe wysiłki. Robi to i teraz, a ty? Zdemobilizowałeś się. No pewnie, jak się pisze, że można być pewnym zwycięstwa, to można czasami i pofolgować sobie, prawda?

— Co się wygłupiasz — odpalił zdenerwowany Wasia — wiesz przecież, że mój ekskawator był w remoncie.

— Był w remoncie. A czy przypilnowałeś osobiście, żeby wszystko zrobili jak się należy? Nie. Odebrałeś maszynę, wsiadłeś na nią i masz teraz — „sto dwa procent". Posiedź teraz nad nim po godzinach pracy i zobacz co mu brakuje, napraw, a znów zaczniesz wyrabiać sto dwadzieścia procent.

— My ci pomożemy, Wasia, — odezwali się dwaj koledzy ekskawatorzyści. Zostaniemy zaraz po pracy.

— Pomóżcie mu. Tego też uczy Historia WKP (b). Solidarność jest siłą klasy robotniczej.

S. Klimczak

Kronika Pabianic

KOMU WINSZUJEMY
Sobota, dnia 1 października 1949 r.
Dziś: Remigiusza

WAŻNIEJSZE TELEFONY

0 — Straż Pożarna
4 — PZPR
6 — Kom. „Służby Polsce".
10 — Pogotowie Ub. Społeczn.
23 — PZPB
63 — Komisariat M.O.
66 — Zarząd Miejski
91 — Dworzec Kolejowy
112 — P.C.K.
143 — Zarząd Miejski ZMP.
213 — Telegraf

KINA:

Kino Robotnik wyświetla film prod. czeskiej pt. „Dni Zdrady". Film dla młodzieży dozwolony.

Kino Polonia w ramach festiwalu filmów czeskich wyświetla film produkcji czeskiej pt. „Trójka trefl".

Redakcja „Głosu Pabianic": — Armii Czerwonej 19, tel. 287

Praca zespołowa święci triumfy

Coraz większe osiągnięcia PBP Nr 2 w Pabianicach

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 2 w Łodzi prowadzi m. in. szereg bardzo poważnych prac budowlanych z zakresu planów inwestycyjnych PZPB z Pabianic. PBP Nr 2 buduje w Pabianicach olbrzymią, 8-piętrową kotłownię gigant, wznosi nowe magazyny, ślusarnie itd.

Do 21 września br. nie wszystko na budowlach rozwijało się zgodnie z planem, według harmonogramu. Na niektórych budowlach, jak np. Nr 20, wytworzyły się poważne zaległości, prace nie przebiegały prawidłowo. Kierownictwo, Rada Zakładowa i koło partyjne coraz częściej z największą troską śledziło rozwój robót. Jedno nie ulegało kwestii, trzeba było jak najszybciej znaleźć wyjście z czasowego impasu i przyspieszyć tempo prac. Inaczej, wykonanie planu pracy PBP Nr 2 na rok 1949 stało by pod znakiem zapytania.

Tak było do 21 września. W tym bowiem dniu zwołano zebranie wszystkich robotników PBP Nr 2 w Pabianicach. Przedstawiono murarzom, cieślom i betoniarzom bez najmniejszych ogródek stan rzeczy. Rzucono pytanie: czy pozwolimy się wyprzedzić przez inne przedsiębiorstwa budowlane? Czy nie stać nas na większy wysiłek? Robotnicy stwierdzili, że tak.

Po zebraniu można było obserwować, jak tworzą się grupy murarzy, betoniarzy i cieśli i innych. Wszyscy zawzięcie dyskutowali. W grupie murarzy tow. Jan Zboracki krótko ujął całość zagadnienia.

— „Jedno nam pomoże — zawołał, musimy zobowiązać się na piśmie, że plany dzienne będziemy wyrabiać!"

Wszyscy się od razu zgodzili. Jeszcze tego dnia koledzy tow. Zborackiego, murarze Jabłoński, Ostrowski, Bieliński, Kolasa podpisali deklaracje i stworzyli zespół. Na drugi dzień deklaracje złożyli wszyscy murarze PBP Nr 2, to samo zrobili betoniarze, cieśle, ślusarze, a nawet robotnicy zatrudnieni przy wykopach fundamentów pod nowy magazyn PZPB. Współzawodnictwo ogarnęło całą załogę PBP Nr 2. Ruszono ze zwiększonym zapałem do pracy.

Wyniki nie dały długo na siebie czekać. Już 28 września odrobiono zaległości na budowie Nr 20. Jak się oblicza, jeśli się utrzyma obecne tempo prac, zakończenie prac PBP Nr 2 w Pabianicach nastąpi wcześniej niż planowano.

— Tempo na pewno utrzymamy — głos tow. Zborackiego był zupełnie pewny — gdy go o to pytaliśmy. A poza tym wszystko teraz jest inaczej zorganizowane. Jak przychodzimy do pracy, to od razu wiemy, co i ile trzeba zrobić, by wykonać nasz dzienny plan. Dzisiaj murujemy przy wieży ciśnień w nowej kotłowni, za dwie godziny będziemy mur spoinować, a cieśle w tym czasie założą dalsze rusztowania. Potem dalej murujemy. Wszystko idzie teraz, jak w zegarku. Po południu już powie nam majster co trzeba robić jutro, tak, że jak przyjdziemy do pracy, to od razu się bierzemy za robotę. Nie trzeba na nic tracić czasu.

FUNDAMENT ROŚNIE W OCZACH

Zacięty bój o pierwszeństwo toczą między sobą betoniarze. I-sza grupa pod kierunkiem ob. Malinowskiego, nie daje się wyprzedzić grupie ob. Leśniczka, mimo, że początkowo wydawało się, że I-sza grupa z łatwością zwycięży. Raz po raz pędzą wózki żelazne naładowane falującym betonem z betoniarek wprost na nowe fundamenty obok kotłowni. Ob. ob. Kardas, Rokocański i Gajda są niezmordowani. Dzisiaj chcą za wszelką cenę pobić kolegów z I-szej grupy. Beton pokrywa coraz to większą powierzchnię. Termin ukończenia betonowania fundamentów nieoczekiwanie zbliża się coraz bardziej. Betoniarze pokażą co umieją.

BETONIARKI KRĘCĄ SIĘ SZYBCIEJ

Obie betoniarki stoją na wprost siebie. Na pierwszej ob. Piech Wilhelm, uważnie śledzi przyspieszony dygot maszyny, z jazgotem podstawiającej wciąż nowe porcje żwiru, piasku i cementu. Zdaje się być nienasycona. Obok na tablicy zakreślone cyfry mieszań. Jest 10 rano, a ob. Piech już zdążył opróżnić 50 razy betoniarkę, chce nadrobić wczorajsze straty.

„Wczoraj miałem tylko 103 mieszań na cały dzień — dzisiaj wszystko odrobimy. Damy więcej betonu niż 22-ga betoniarka".

Na drugiej ob. Grzela wydaje się być lekko zaniepokojony. Ma dopiero 46 mieszań. Ale nie daje za wygraną. Wczoraj pobił zdecydowanie ze swoją grupą zespół ob. Piecha. Miał rekordową ilość — 164 mieszań. Raz po raz zajeżdżają fury piasku i żwiru. Betoniarki coraz częściej plują gotową masę betonu. Tempo pracy wzmaga się z godziny na godzinę, kto wie, czy wczorajszy rekord nie zostanie pobity.

CZAJKOWSKI CZY PSZENICA

Przy wykopach ziemnych współzawodniczą z sobą grupy ob. ob. Pszenicy i Czajkowskiego. Kiedy w poniedziałek nadzorca ob. Popielas złożył raport, że grupa Pszenicy wydobyła 132 metry sześcienne ziemi i grupa Czajkowskiego 119 metrów sześciennych, szanse Czajkowskiego stawały się znikome. Ale w ciągu kilku dni...

Czajkowski z kolegami uparcie odrabiał straty. Nawet ob. Reber, który dawniej trochę się ociągał, teraz pracuje jak szalony. Kto wie, kto ostatecznie wygra. Upór i zacięcie znaczą wiele.

Wszędzie na wszystkich budowlach prowadzonych przez PBP Nr 2 grupy zwiększają wysiłki. Współzawodnictwo staje się coraz bardziej ostre. Tempo pracy się wzmaga. Dawne rekordy pryskają jak bańki mydlane. Okres pracy z dnia na dzień minął bezpowrotnie. Inicjatywa towarzyszy z organizacji partyjnej przynosi coraz lepsze owoce. Jeszcze raz okazało się, że droga do sukcesów wiedzie tylko przez współzawodnictwo.

B.

O światło na niciarni

Podnieść produkcję można nie tylko przez zwiększenie wysiłku mięśni, przez szybsze nastawienie obrotów maszyny czy zmniejszenie ilości postojów. Wiele jest innych nie mniej ważnych elementów, które pomagają w podnoszeniu ilości i jakości produkcji. Po mijając już duże znaczenie, jakie posiadają wszelkiego rodzaju ulepszenia dla ułatwienia i przyśpieszenia cyklów produkcyjnych, nie małą wagę mają również warunki w jakich robotnik pracuje.

Jest rzeczą zrozumiałą, że jeżeli jest się zmuszonym do pracowania w dusznej, słabo oświetlonej hali fabrycznej, zawalonej maszynami, zmęczenie następuje szybciej. Robotnik nie dostrzega wielu błędów, nie jest w stanie nawet zauważyć prostych uszkodzeń. Dobre warunki pracy są więc nieodzownym warunkiem wygrania walki o ilość i jakość produkcji na każdym oddziale produkcyjnym przy każdej maszynie.

Nie zawsze jednak kierownictwo poszczególnych oddziałów PZPB w Pabianicach zdaje się doceniać ten fakt. Np. na niciarni przędzalni Nr 2 w PZPB na tzw. „trepkach" robotnice od dłuższego już czasu skarżą się na złe światło. Lampy są umieszczone za wysoko, oświetlenie jest zbyt słabe. Gdy urwie się nitka na jednym końcu maszyny, robotnica jeśli jest na drugim końcu, z reguły tego nie dostrzega. Jest na to zbyt ciemno. Łatwo sobie wyobrazić jak robotnice psują sobie wzrok i jak tego rodzaju stan obniża jakość produkcji.

Jak słyszymy robotnice wielokrotnie zwracały się do kierownictwa oddziału z prośbą o założenie silniejszego światła. Jak dotąd wszystkie ich prośby pozostały bez skutku. Wydaje się, że jest najwyższy czas zło naprawić.

83000 zł.

przyniosła zbiórka uliczna

W ubiegłą niedzielę przeprowadzono w Pabianicach zbiórkę uliczną na rzecz zasilenia Funduszu Odbudowy Warszawy. Wyniki zbiórki nie były zbyt dobre. Zebrano ogółem 83.000 zł. Imprezy sportowe w tym samym dniu dały również kilkadziesiąt tysięcy zł.

Czytelnicy piszą

Zorganizować nowy dział w Muzeum Miejskim

W związku z artykułem „Ożywić życie kulturalne Pabianic", jaki ukazał się na łamach „Głosu Pabianic", nasunęła mi się pewna myśl, która, sądzę, powinna zostać zrealizowana. Pragnąłbym mianowicie wskazać kierownictwu Muzeum Miejskiego, że obok istniejących tutaj działów, winno zorganizować stały specjalny dział „Historia Pabianic w fotografii i malarstwie", który wzbogaciłby i urozmaicił dotychczas posiadane zbiory.

W dziale tym należałoby gromadzić zdjęcia i prace malarskie, przedstawiające różne fragmenty Pabianic w przeszłości i chwili obecnej. Miasto nasze z roku na rok zmienia się, ulega przeobrażeniom, rośnie, rozwija się. Historia jego sięga wieku XIV-go. W roku 1933 obchodziliśmy 600-lecie Pabianic. Jakże inaczej wyglądało nasze miasto 100, 50 czy nawet 20 lat temu.

Aby zachować je w pamięci obywateli w różnych okresach jego istnienia, wydaje się mi potrzebne, a nawet konieczne zorganizowanie takiego działu. Byłby to jednocześnie dział ciekawy i interesujący tak młodzież, jak dorosłych, z których wielu pamięta Pabianice jako miasto małe i zupełnie inne niż dziś. Sądzę, że początkowo możnaby dział ten utworzyć ze zdjęć, które miałem okazję oglądać w szkołach jak i biurach Zarządu Miejskiego. Należałoby odwołać się również do ogółu mieszkańców naszego miasta, z których wielu posiada bardzo ciekawe zdjęcia różnych obiektów i fragmentów Pabianic dawnych i dzisiejszych. W posiadaniu świetlicy PZPB znajduje się także spory zbiór oryginalnych i interesujących niezmiernie zdjęć, ilustrujących historię naszego grodu. Kierownictwo świetlicy na pewno użyczyłoby i ofiarowało do muzeum część tego zbioru rozumiejąc potrzebę udostępnienia go szerszym kręgom publiczności. Wierzę, że wysunięty przeze mnie projekt doczeka się możliwie szybkiej realizacji.

Stały czytelnik „Głosu Pabianic"
M. K.

W połowie października otwarcie nowej Gospody

Jak wiadomo na terenie Pabianic, jak dotąd jest czynna zaledwie jedna Gospoda Spółdzielcza. Gospoda przy ul. Listanowskiego, codziennie jest oblegana przez tłumy, miejsc jednak jest zbyt mało, możliwości zbyt ograniczone, by wszyscy chętni mogli otrzymać w niej posiłek. Otrzymywaliśmy już ostatnio listy czytelników ze skargami, że często po godzinie 14 czy 15 nie można było dostać obiadu. Niestety na to nie ma rady. Gospoda może dziennie wydać zaledwie 600 obiadów. Więcej obiadów kuchnia nie jest w stanie przyrządzić.

Zdawano sobie od początku sprawę w kierownictwie PSS-u w Pabianicach, że jedynym rozwiązaniem problemu dostarczenia ludności pracującej miasta tanich i pożywnych posiłków, będzie otwoRanie nowych, wielkich Gospód Popularnych. Postanowono w pierwszym rzędzie przebudować dawną cukiernię przy ul. Armii Czerwonej tzw. „Pabianiczankę" na wzorową Gospodę Spółdzielczą. Roboty są już poważnie zaawansowane. Kuchnia znajduje się na ukończeniu. Nowe instalacje kanalizacyjno-wodociągowe zostały już również założone. Pozostają jeszcze do wykonania pewne przebudowy wewnętrzne. Urządzenia są już zakupione. Jak nas ostatnio zapewniało kierownictwo PSS-u nowa gospoda ma być otwarta w połowie października.

Lokal ma być przystosowany do wydawania 500 — 600 obiadów dziennie. Poza tym projektuje się otwieranie Gospody również w godzinach wieczorowych do godziny 22. W tym kierunku prowadzone są już pewne przygotowania. Codziennie będzie koncertować dobrowa orkiestra. Byłby to więc jedyny w mieście wieczorowy lokal rozrywkowy, gdzie można będzie zjeść i potańczyć sobie stosunkowo tanim kosztem.

Wciąż pozostaje do załatwienia kwestia otwarcia Gospody również na Starym Mieście. Mieszkańcy miasta zwracali się do nas już wielokrotnie w tej sprawie z prośbą o interwencję. Otóż PSS w Pabianicach zapewniło nas, że oddawna już nosi się z zamiarem otwarcia Gospody na Starym Mieście, zamieszkałym przecież w większości przez robotników. Niestety istnieją duże trudności ze znalezieniem odpowiedniego lokalu. Ostatnio jednak sprawa weszła na dobre tory. Podobno PSS lokal otrzyma. Jeśli się tak stanie, to nie długo również mieszkańcy Starego Miasta będą mieli gdzie zjeść tanie i pożywne obiady.

Odczyty dla matek

W ramach Tygodnia Zdrowia w dniach od 3—9 października br. w Pabianicach będą przeprowadzane specjalne odczyty dla matek. Odczyty z zakresu higieny dziecka i higieny ciąży będą się odbywały w zakładach pracy i zostaną zorganizowane przez Ligę Kobiet. Odczyty wygłosi lekarz PCK.

CENNIK OGŁOSZEŃ W DZIENNIKU „GŁOS PABIANIC"

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70 zł	70 zł	30 zł
od 101 do 200 mm	110 zł	110 zł	— zł
od 201 do 300 mm	160 zł	160 zł	— zł
powyżej 300 mm	200 zł	200 zł	— zł

2-go października manifestujemy wolę pokoju

Uroczystości w dniu święta pokoju

W całym kraju 2 października masy pracujące Polski będą manifestowały podobnie jak we wszystkich krajach świata swą wolę walki o trwały pokój. Naród polski swą pracą, wzrastającą produkcją, odbudową Warszawy, podniesieniem poziomu życia — walczy o pokój.

Również klasa robotnicza Pabianic ma poważne osiągnięcia na froncie walki o pokój. Produkcja w pabianickich zakładach pracy podnosi się, poprawia się jakość produkowanych artykułów. Ruch współzawodnictwa pracy ogarnął już szerokie masy. Są w Pabianicach fabryki jak np. fabryka chemiczna gdzie 80 procent załogi bierze udział w wyścigu pracy. Są przedsiębiorstwa gdzie dosłownie cała załoga podjęła indywidualne zobowiązania produkcyjne jak PBP Nr 2. Są fabryki, które we wrześniu wykonały roczny plan produkcyjny na rok 1949 jak np. Konfekcja. Fabryka środków opatrunkowych niemal że podwoiła produkcję waty w ostatnich miesiącach, produkcja fabryki żarówek osiągnęła w ciągu sierpnia 800.000 żarówek normalnych. Podnosi się z dnia na dzień jakość produkcji w PZPB, osiągając w ostatniej dekadzie po raz pierwszy 77 procent primy itd.

Są to wszystko bardzo poważne osiągnięcia, które świadczą, że robotnicy Pabianic stoją w pierwszym szeregu walczących o pokój mas pracujących świata. Przy warsztacie, krośnie, wrzecionie, to karce czy na rusztowaniu trwa codzienna, uparta walka o pokój. Im większe są nasze sukcesy produkcyjne, tym silniejszy staje się międzynarodowy front pokoju, tym mniejsze niebezpieczeństwo wojny.

Po raz pierwszy ludność Pabianic weźmie udział w manifestacjach na rzecz pokoju jakie odbędą się w mieście 1 i 2 października br. 1 października ulicami miasta przeciągnie młodzieżowy capstrzyk. Zbiórka organizacji młodzieżowych, ZMP, SP, ZHP oraz młodzieży klas licealnych oraz wyższych 11-latek, podobne jak hufców ORMO i zespołów Ochotniczej Straży Pożarnej nastąpi przy ul. Poniatowskiego o godz. 18-ej. Następnie capstrzyk przemaszeruje ulicą Armii Czerwonej do placu Dąbrowskiego, gdzie po okolicznościowych przemówieniach nastąpi rozwiązanie capstrzyku.

Właściwe uroczystości będą miały miejsce 2-go października. O godz. 9-ej we wszystkich zakładach pracy i instytucjach w mieście nastąpi zbiórka pracowników. O godz. 10-ej masy robotnicze wymaszerują z rozwiniętymi sztandarami i transparentami na plac Demokracji (Stary Rynek). O godzinie 11-ej na placu przemawiać będą przedstawiciele partii politycznych, władz samorządowych i organizacji społecznych.

Popołudniu na boiskach sportowych miasta rozegrane zostaną mecze piłkarskie oraz gier sportowych, poza tym mieszkańcy miasta będą mieli możność oglądania ciekawych pokazów gimnastycznych. Wstęp na wszystkie imprezy bezpłatny. W godzinach wieczornych w świetlicach fabrycznych wystąpią zespoły świetlicowe.

Przodownicy pracy w PZPB

tow. tow. Natalia Myśliwiec i Karol Śniady

udekorowani Orderem Sztandaru Pracy

W tych dniach na uroczystej akademii w sali PZPB przy ul. Traugutta udekorowano orderem Sztandaru Pracy II Kl. tow. tow. Myśliwiec Natalię, niciarkę pracującą w PZPB, Przędzalnia II, oraz tow. Śniadego Karola, wielokrotnego zwycięzcę w wyścigu pracy, tkacza wielowarsztatowego.

Akademię otworzył przewodniczący Rady Zakładowej ob. Maciszewski, następnie dyrektor naczelny ob. Adamkiewicz zdał sprawozdanie z osiągnięć PZPB za okres trzech lat. Dalsze sprawozdanie wygłoszone przez ob. Maciszewskiego dotyczyło pracy Rady Zakładowej w tych zakładach, w tym samym okresie czasu.

Dekoracji przodowników dokonał przewodniczący Rady Zakładowej PZPB. Ponad 500 osób zebranych na sali powitało ten fakt hucznymi oklaskami. Po dekoracji nastąpiła część artystyczna.

Z tow. Myśliwiec Natalią rozmawiamy w jej mieszkaniu. W krótkiej rozmowie dowiadujemy się, że we współzawodnictwie bierze udział od 1947 roku.

Od 1905 roku pracowała jako prządka na przędzalni „Krusche-Endera". W roku 1930 zostaje z pracy usunięta ze względu na jej polityczną działalność. Brała bowiem udział w strajku i kolportowała bibułę, którą otrzymywała od męża, długoletniego członka KPP. W mieszkaniu jej przed wojną często odbywały się zebrania i narady partyjne, od 1930 do 1945 roku pracowała w małych, prywatnych fabryczkach, często jednak zmuszana jest do zmiany pracy. Obecnie dużą ilość wolnego czasu poświęca pracy społecznej. Jest aktywnym członkiem PZPR, Ligi Kobiet, Związku Zawodowego oraz TPPR.

Tow. Śniady pracuje na 8-miu krosnach. Na tych samych, co tow. Łatuszkiewicz Alfreda, wielokrotna zwyciężczyni we współzawodnictwie pracy. Podobnie jak tow. Myśliwiec należy do współzawodnictwa od 1947 roku. Do zespołu najwyższej jakości zapisał się jako jeden z pierwszych.

— „Obecnie — powiada — wyrabiam prawie samą primę. Procent extra primy zwiększa się u mnie z dnia na dzień, ale ilość extra primy w dużej mierze zależy od jakości osnowy, jaką otrzymuję. Braków w mojej produkcji ostatnio nie ma wcale, zresztą tkaczem jestem już 27 lat".

Zna on doskonale swe krosno i umie sobie łatwo poradzić przy drobnych awariach.

Za wspaniałe osiągnięcia w pracy był już kilkakrotnie premiowany. 1 maja bieżącego roku otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi.

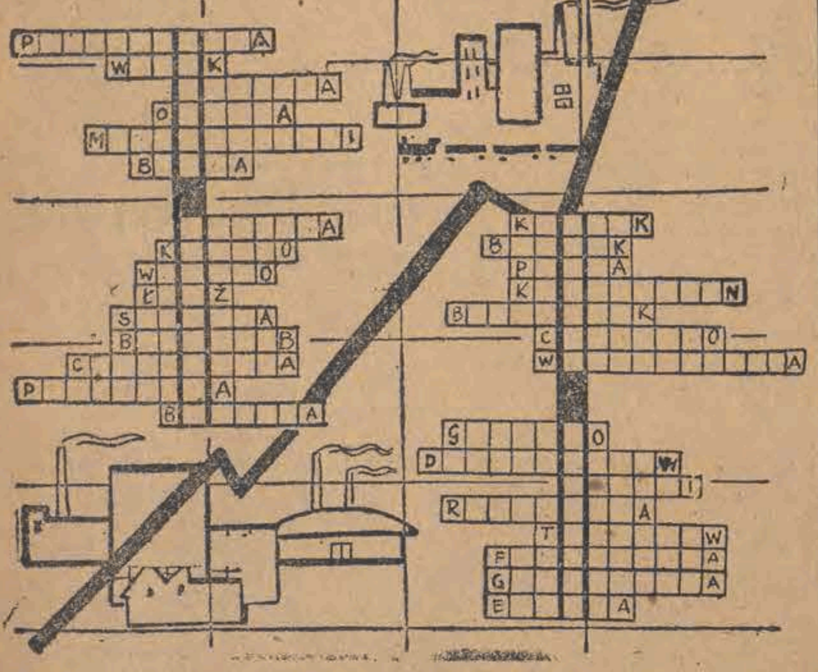
Tow. Śniady ma wiele kłopotów z mieszkaniem. Duża, bo sześcioosobowa rodzina mieszka w małym pokoiku i mniejszej jeszcze kuchni. Stan mieszkania jest rozpaczliwy. Sypie się sufit, butwieje podłoga. Zarząd Miejski wcale się nie śpieszy z remontem, a zima się zbliża.

— „Na uzyskanie większego mieszkania nie ma wcale widoków" — powiada.

Z czworga dzieci największy kłopot sprawia piętnastoletni syn, którego tow. Śniady chciałby umieścić w Gimnazjum Przemysłowym PZPB., aby wykształcić go na dobrego tkacza, lecz miejsc w gimnazjum nie ma. Winno się znaleźć i miejsce w gimnazjum dla syna i nieco większe mieszkanie dla rodziny tow. Śniadego.

Rozrywki umysłowe

Logogryf Nr. 5



Rozwiązanie naszego nowego logogryfu daje aktualne hasło związane z walką o jakość produkcji. Znajdziemy je, wypełniając rysunek logogryfu wyrazami, których znaczenie podane jest poniżej.

ZNACZENIE WYRAZÓW

1. Oddział produkcji, w którym powstaje przędza, 2. Nawinięta na szpulkę nić, która przeplata tkaninę na krośnie, 3. Czołowa tkaczka z PZPB Nr 2 odznaczona Orderem Sztandaru Pracy, 4. Nawinięta na wałek przędza stanowiąca podstawę tkaniny, 5. Najlepszy tkacz z PZPB Nr 2 znany z „Trybuny Młodych“, 6. Miejscowość na Śląsku, znana z produkcji tkanin bawełnianych, 7. Dzielnica włókniarzy w Moskwie, która podczas rewolucji w 1905 roku zyskała przydomek „Czerwonej“, 8. Inaczej warsztat tkacki. 9. Cząstka składowa surowców tekstylnych, 10. Stolica Polskiego Przemysłu Baweln., 11. Towar drugiego gatunku, 12. Tkacz produkujący braki, 13. Miasto w województwie kieleckim, siedziba fabryk włókienniczych, 14. Inaczej wytwórczość, 15. Surowiec, stanowiący podstawę naszego przemysłu włókienniczego, 16. Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy, 17. Miasto na Śląsku, słynące z dobrych tkanin wełnianych, 18. Towar pierwszego gatunku, 19. Republika radziecka, w której znajdują się plantacje bawełny, 20. Miasto wojewódzkie położone na północo-wschodzie Polski, ośrodek przemysłu wełnianego, 21. Przyrząd niezbędny do tkania towarów, 22. Ostatni oddział produkcji w fabryce włókienniczej, 23. Błąd zasadniczy w towarze powstały na skutek zaplątania się nici, 24. Miasto na Dolnym Śląsku, w którym znajduje się Fabryka Warsztatów Tkackich, 25. Wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych, a jednocześnie sekretarz Międzynarodowego Departamentu Włókienniczego SFZZ, 26. Zakład pierwszej obróbki lnu. 27. Miasto w województwie łódzkim, w którym znajduje się największa w Polsce fabryka sztucznego jedwabiu, 28. Dział na wykończalni, gdzie tkanina uzyskuje właściwą barwę, 29. Przodownica pracy z PZPB Nr 1 odznaczona Orderem Sztandaru Pracy, 30. Sztuka towaru bez błędu.

Rozwiązania należy nadsyłać na adres „Głosu“ — Łódź, Piotrkowska 86. Na kopertach należy zaznaczyć „dla działu rozrywek umysłowych — logogryf nr 5“.

Za prawidłowe rozwiązanie logogryfu Redakcja nasza przeznaczyła cenne nagrody. Termin nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 13 października br.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart“ w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt nie będzie na salę wpuszczony.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
11 Listopada 21 — tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów“ z udziałem Ireny Grywińskiej Karola Adwentowicza i Adolfa Dymszy.

Dziś przedstawienie zamknięte — passe-partout nieważne.

KINA

ADRIA (Stalina 1)
„Świat się śmieje“
godz. 16, 18, 20
Film dozwolony dla młodz. od lat 10

BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Ali Baba i 40 rozbójników“
Film w naturalnych kolorach
godz. 17, 19, 21.
Film dozwolony dla młodz. od lat 7

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Rzym miasto otwarte“
godz. 18, 20
film dozwol. dla młodz. od lat 18

GDYNIA — (Daszyńskiego 2)
„Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 42“ — Wyścig kolarski „Tour de Pologne“
godz. 11, 12, 13, 16; 17, 18, 19; 20 i 21.

HEL (Legionów 2-4) — dla młodz.
„Klatka słowicza“
godz. 16, 18. 20

MUZA (Pabianicka 173)
„Ulica graniczna“
godz. 18, 20
film dozwol. dla młodz. od lat 12

POLONIA (Piotrkowska 67)
„Potępieńcy“
godz. 16, 18.30, 21
film dozwolony dla młodz. od lat 16

PRZEDWIOŚNIE (Żeromsk. 74-76)
„Bokserzy“
godz. 16, 18, 20.
Film dozwolony dla młodz. od lat 7

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Dni zdrady“
godz. 16.30, 18.30, 20.30
Film dozwolony dla młodz. od lat 14

ROMA (Rzgowska 84)
„Kwiat miłości“
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 16

REKORD (Rzgowska 2)
„Trzeci szturm“
dla młodzieży godz. 15.30
„Tragiczny pościg“
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 18

STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Samotny żagiel“
dla młodzieży godz. 16
„Baryłeczka“ — godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 18

ŚWIT (Bałucki Rynek 2)
„Za wami pójdą inni“
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 12

TĘCZA (Piotrkowska 108)
„Złoty róg“
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwol. dla młodz. od lat 7

TATRY — „Dni i noce“
godz. 16, 18, 20
Film dozwolony dla młodz. od lat 7

WISŁA (Daszyńskiego 1)
„Złoty róg“
godz. 17, 19, 21
film dozwolony dla młodz. od lat 7

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
„Potępieńcy“
godz. 15.30, 18, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 16

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
„Pan Nowak“
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 14

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

DZISIAJ POBIEGNĄ SZTAFETY POKOJU

Na Placu Niepodległości składanie meldunków

Ze wsi do gmin, z gmin do miast powiatowych i z powiatów biec dzisiaj będą do Łodzi SZTAFETY POKOJU.

Sportowcy, znani zawodnicy i początkujący adepci sportu, wiejska młodzież ludowych zespołów sportowych, junacy Służby Polsce, młodzież harcerska i Związku Młodzieży Polskiej, milicjanci i żołnierze, uczniowie i studenci, robotnicy z kół sportowych przy zakładach pracy, zawodnicy klubów i zrzeszeń sportowych związków zawodowych — kwiat naszej młodzieży nieść będzie „pałeczkę pokoju“.

UROCZYSTOŚCI W ŁODZI

W godzinach 17—18 sprzed gmachu ORZZ wyruszy dzisiaj capstrzyk składający się ze sportowców Związków Zawodowych w liczbie około 300 osób, w godzinach zaś 18—19 przez miasto przebiegnie kilkanaście sztafet Kół Sportowych łódzkich zakładów pracy, szkolnych, akademickich Milicji Obywatelskiej i wojska.

Sztafety te biec będą w kierunku Placu Niepodległości, gdzie złożą swe meldunki.

SZTAFETY MOTOCYKLOWE

Wraz ze sztafetami pieszymi przybędą również na Plac Niepodległości sztafety motocyklowe z meldunkami powiatowych Komitetów Obrońców Pokoju. Sztafety te spodziewane są pomiędzy godziną 18 a 19.

UROCZYSTOŚCI WOJEWÓDZKIE

Udział sportowców w uroczystościach związanych z obchodem Święta Pokoju nie ogranicza się tylko do Łodzi. W województwie naszym przewidzianych jest szereg imprez, w których sportowcy wezmą również aktywny udział. W godzinach od 14 do 18 ze wszystkich naszych miast powiatowych wystartują sztafety piesze, niosące do Łodzi meldunki Powiatowych Komitetów Obrońców Pokoju, w godzinach zaś 16—18 wystartują sztafety piesze Ludowych Zespołów Sportowych niosące meldunki do swoich Gmin na miejsca zebrań manifestacyjnych.

W MIASTACH WYDZIELONYCH I POWIATOWYCH

W miastach wydzielonych i powiatowych sztafety lokalne kół sportowych zakładów pracy złożą swe meldunki w ramach uroczystych capstrzyków, które odbędą się dzisiaj wieczorem.

Na lotnisku warszawskim



Reprezentacja piłkarska Bułgarii na lotnisku warszawskim

Na odbudowę Warszawy

Centrala Spółdzielni Praca rozegrała towarzyski mecz piłkarski z „Solidarnością“. Wynik spotkania 4:4. Dochód w sumie 62.700 zł przeznaczono na odbudowę Warszawy.

Sportowcy łódzcy

uczczą Święto Pokoju wieloma imprezami

Na boisku ŁKS Włókniarz tysiączne rzesze miłośników piłki nożnej otrzymają bezpłatnie pierwszorzędne widowisko w postaci meczu międzymiastowego WROCŁAW—ŁÓDŹ.

Wrocław, który już od dłuższego czasu z racji swego bliskiego sąsiedztwa zabiegał o to spotkanie, szykuje się na całego do wywalczenia zaszczytnego wyniku, a w cichości serca marzy nawet o zwycięstwie.

Możemy być pewni, że tym razem ujrzymy grę fair, szybką i ambitną tak ze strony miłych gości, jak i ze strony naszych reprezentantów.

Rosnąca rzesza zwolenników lekkiej atletyki będzie miała nielada emocje w postaci trójmeczu: **ZKS Spójnia — ŁKS Włókniarz — ZKS Chemia.**

Zapowiadana uprzednio drużyna ZKS Lignoza ze Śląska nie może przybyć do Łodzi ze względu na udział jej w imprezach Święta Pokoju na własnym terenie.

W imieniu łódzkich sportowców deklaracje o przyłączeniu się sportowców do walki o Pokój złoży popularny u nas, wielokrotny reprezentant Polski Włodarczyk.

Wieczorem, od godz. 17, w dużej sali gier YMCA odbędzie się atrakcyjne spotkanie w piłce ręcznej pomiędzy **ŁKS Włókniarz — ZKS Chemia** w siatce żeńskiej, **I i XV Państwowymi Liceami w koszykówce męskiej** oraz **ZKS Spójnią i nowym ligowym zespołem ŁKS Włókniarz w koszykówce męskiej.** I ta impreza będzie bezpłatna.

W czasie imprezy krótkie przemówienie o roli sportu w walce o pokój wygłoszą: wielokrotny reprezentant Polski w koszykówce zawodnik ZKS Spójnia — Pawlak i niemniej popularny od wymienionego — Szor.

A więc spotkamy się tłumnie na bezpłatnych imprezach zorganizowanych w ramach Święta Pokoju, dając tym wyraz swej solidarności z całym narodem.

Bilety na mecz Bułgaria — Polska

Zarząd Główny ZS Włókniarz zakupił bilety na międzynarodowe zawody piłkarskie Bułgaria — Polska, które odbędą się w najbliższą niedzielę 2 października br. w Warszawie.

Bilety są już do nabycia w siedzibie Zrzeszenia, Łódź, ul. Sienkiewicza 13, IV piętro, pokój 32.

Kącik ŁOZPN

Obsada sędziowska niedzielnych spotkań

Boisko Boruty, Boruta II — Kolejarz II (Werner).

Boisko Związkowca, Związkowiec II — Kolejarz (kol.) II (Kolasiński).

Boisko ŁKS Włókniarza, ŁKS Włókniarz II — Włókniarz II Zgierz (Melna).

Piotrków, Concordia II — Spójnia II (obs. Piotrków).

Żychlin, Emjeden II — Związkowiec Tom. II (obs. Kutno).

Wszystkie mecze o godz. 14.

Boisko Boruty godz. 15.30, Boruta—Kolejarz (Szumlak).

Boisko Związkowca, Związkowiec — Kolejarz (kol.) (Woźniakowski).

Boisko ŁKS Włókniarz, ŁKS Włókniarz — Włókniarz Zgierz (Grabowski).

Piotrków Concordia — Spójnia (Kaźmierczak).

Żychlin, Emjeden — Związkowiec (Kasperek).

Wszystkie mecze o godz. 15.30.

I Poranek Symfoniczny w Filharmonii

Pierwszy w tym sezonie poranek symfoniczny, który odbędzie się w niedzielę, 2 października rb., godz. 12.00, Państwowa Filharmonia w Łodzi, poświęca całkowicie muzyce polskiej (Moniuszko, Żeleński, Karłowicz, Niewiadomski i inni). Solistką będzie **Zofia Śliwińska** — sopran. Dyryguje: **Roman Mackiewicz.** Ceny miejsc zniżone. Kasa Filharmonii czynna w godzinach 10—13.

Dzisiaj wszyscy spotykamy się w Helenowie



Dzisiaj o godz. 16 na boisku w Helenowie odbędzie się oczekiwany przez całą Łódź mecz piłkarski pomiędzy RSW „Prasa“ a Skarbowcami na odbudowę Warszawy.

Wczoraj przeprowadziliśmy wywiad ze sędzią Adolfem Dymszą na temat tego spotkania.

— Wygrają Skarbowcy — rzekł z poważną miną. — Jeszcze się taki nie znalazł, któryby wygrał z Urzędem Skarbowym.

Ano zobaczymy, jak to tam dzisiaj będzie.

Dzisiaj mecz Kolejarz (Poznań) — ŁKS Włókniarz

Dzisiaj o godzinie 19 w nowoprzebudowanej hali Wimy odbędzie się mecz pięściarski o mistrzostwo II ligi pomiędzy Kolejarzem (Poznań) a ŁKS Włókniarzem.

Spotkanie to poprzedzone zostanie o godz. 17 przedmeczem ŁKS Włókniarz II — DKS (Aleksandrów).

Aby uniknąć niepotrzebnego tłoku komunikujemy, że: przez wejście B i C wpuszczana będzie publiczność posiadająca bilety w cenie 300 złotych, przez wejścia A i B w cenie 200 zł., przez Z w cenie 100 zł i przez W w cenie 50 zł

Posiadacze biletów bezpłatnych i członkowskich wpuszczani będą na halę od strony boiska.

Hala otwarta będzie dla publiczności od godziny 16.

Jedziemy do Warszawy

W dniu jutrzejszym wybiera się do Warszawy na mecz Polska — Bułgaria wycieczka z fabryk łódzkich, zorganizowana przez „Orbis“.

Amatorzy piłki nożnej wyjadą z Łodzi z dworca Fabrycznego o godz. 8.02 — wyjazd z Warszawy nastąpi o godzinie 21.20, przyjazd do Łodzi 24.00 na dworzec Fabryczny.

Koszty wycieczki wraz z biletem wstępu na mecz wyniosą 740 zł.

Radio

15.30 Słuchowisko dla dzieci. 16.00 „Braterskie ognisko“ — montaż z Festiwalu w Budapeszcie, 16.15 Muzyka, 16.20 (Ł) „Rozmowa o wczasach akademickich“, 16.30 Przemówienie Ministra Oświaty Skrzeszewskiego, 17.00 **I Dziennik popołudniowy**, 17.15 Rezerwa, 18.15 „Wieczór Mickiewiczowski“ 18.40 Popularne utwory fortepianowe w wyk. B. Muszyńskiej, 19.00 **II Dziennik popołudniowy**, 19.15 Koncert rozrywkowy, 20.00 „Opowieść o Chopinie“ A. Czartkowskiego (42), 20.20 Koncert Krakowskiej Orkiestry P.R., 21.00 **Dziennik wieczorny**, 21.40 „Teatr Eterek“ — audycja satyryczna, 22.00 (Ł) Pogadanka Cz. Maślińskiego pt. „Iwan Pawłow — ojciec fizjologii“, 22.10 (Ł) Chwila muzyki, 22.13 (Ł) Omów. programu lok. na jutro, 22.15 Muzyka taneczna, 23.00 **Ostatnie wiadomości**, 23.10 Reportaż z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, 23.50 Program na jutro, 24.00 (Ł) Koncert życzeń, 0.15 (Ł) Zakończenie

W. Ażajew 274

Daleko od Moskwy

— Twarz jego, skażona bólem, zdumiała Karpowa. Odszedł i zostawił Aleksego w samotności.

Rzeczułka Oktanka płynęła wartkim wąskim, czystym potokiem przez jaśniejący brzozowy zagajnik. Wkrótce brzózki zniknęły wśród modrzewi, które zwartymi szeregami zbliżały się prawie do wody. Pod nimi bujnie rozrosły się krzaki. Jakiś zwierz uciekał łamiąc gałęzie. Bez końca świergotały ptaki. Fruwająca wiewiórka, jak na skrzydłach przeleciała nad głową inżyniera z brzegu na brzeg, a zwykła wiewiórka z zazdrością zaskrzeczała za nią. Gęgając uniosły się nad wodą gąski.

Aleksy nie widząc niczego, posuwał się naprzód, odruchowo, rozchylając krzaki. W oddali, z dubeltówką na ramieniu włóczył się Karpow. Widział pomiędzy krzakami wąsaty pysk dużego dzikiego kota. Iwan Łukicz chwycił broń, ale kot błysnął okrągłymi, żółtymi ślepiami i skrył się.

* * *

...Ile razy po nocach w Nowińsku, i zimą na Adunie, i tutaj na wyspie, śniło ci się, Aleksy, wciąż to samo bliskie i kochane, coś, co czyniło ciebie tak dziecinnie szczęśliwym: że powróciłeś do Moskwy! Idziesz wzdłuż znanych ci ulic, zdaleka widzisz ten stromy zaułek, muzeum twego dzieciństwa, noszący obecnie dumną nazwę znakomitego konstruktora. Wreszcie zbliżasz się do skrzyżowania ulic, skręcasz — i przed tobą drogi, ojczysty dom. Przyśpieszasz kroku a na spotkanie biegną twoi najbliżsi: stary, ale jeszcze żwawy ojciec, niziutka matka, wysoki brat, który podniósł na przywitanie obie ręce. A na przedzie biegnie ona — najbardziej niecierpliwa... Sen ten zwykle się przerywał: serce zbyt szczęśliwe, zaczynało mocniej uderzać, tak, że budziłeś się...

— Przecież mówiliśmy, Zina... nas nic nie rozłączy. A teraz pozostałem sam, — szeptał Aleksy.

Jak wiele zawierało w sobie krótkie życie zZiną! Teraz, kiedy jej już nie było, wspominał wszystko z nadzwyczajną wyrazistością. Widział ją przed sobą, dotykał jej rękoma, słyszał wyraźnie jej głos.

Pewnego wieczora po powrocie z południowej budowy, Aleksy poszedł do przyjaciela, który mieszkał na tej samej ulicy. Wchodząc na schody spotkał jakąś dziewczynę. Przystanęła ze zdumieniem i uważnie, z jakąś niecierpliwością wpatrywała się w jego twarz. Aleksy zdziwiony przystanął. Jej jasno niebieskie oczy nie odrywały się od niego.

— Ot, wreszcie i powróciliście — powiedziała z nieukrywaną radością i lekko zeszła na dół.

Aleksy zawołał:

— To jakaś omyłka? Proszę zaczekać!

Ona jednak odwróciła się i uśmiechnęła, a twarz jej jeszcze wypiękniała.

— Nie, nie omyliłam się. Nie mogłam się omylić. Czy mnie nie pamiętacie, Alosza?,

— Po raz pierwszy was widzę.

— A ja znam was już od dawna. Bardzo dobrze znam, — powiedziała z przekonaniem i odeszła.

Zamyślony Aleksy, przywitał się z przyjacielem, z jego młodą żoną (póki Kowszow był na budowie w Moskwie zaszły różne zmiany) i od razu zapytał o spotkaną na schodach dziewczynę.

— To jest Zina. W dzieciństwie szarpałeś ją za warkoczyki i drażniłeś — przypominał przyjaciel. — Mieszkała przedtem w naszym domu, a obecnie przychodzi tu często do koleżanek. Jeśli chcesz zapoznam cię z nią na nowo. — „Jesteśmy osieroceni, Aloszeńka, Nie masz więcej żony, a ja ukochanej córki“, — znowu słyszał głos Greczkina. Uciekając od tego głosu, Aleksy rzucił się w gęstwinie. Pędził przed siebie. Ostre gałęzie czepiały się jego ramion i rąk.

— Nie wierzę w to, nie wierzę! — krzyknął i głos jego dźwięcznie rozległ się w lesie.

D-35067